

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 5. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. Grudnia 1887.

Treść: Wniosek JE. hr. Marszałka i Wice-marszałka, w sprawie jubileuszu papieża Leona XIII. — Oświadczenie p. Golejewskiego co do protokołu 13. posiedzenia i odpowiedź Marszałka. — Spis petycyj. — Uchwała pomnożenia liczby członków komisji ces. jubileuszowej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego, o petycji gminy miasta Zaleszczyk, w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od psów. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Bobczyńskiego o wezwanie c. k. Rządu, by przeprowadził w drodze właściwej ustawę uwalniającą od egzekucji sądowej z tytułu długu prywatnego te realności, z których się opłaca 6 zł. lub mniej podatku gruntowego wraz z podatkiem domowo-klasowym. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Skalkowskiego, w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 20. Marca 1874, o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Merunowicza, w przedmiocie zaprowadzenia w szkołach męskich ludowych i średnich nauki ćwiczeń wojskowych, jako części składowej nauki gimnastyki. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Skalkowskiego, o wyjednanie w drodze ustawodawczej rozszerzenia ustaw z dnia 27. Grudnia 1880 i z dnia 14. Kwietnia 1885, także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. — Wybór komisji do spraw gorzelnianych z 7 członków. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o projekcie Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. żandarmerji we Lwowie. — Sprawozdanie komisji budżetowej, o wniosku posła Władysława Koziębrodzkiego, co do uregulowania kosztów podróży pp. posłów. Rozprawa nad tem. Głosy: pp. Hausnera z wnioskiem, Bobczyńskiego z wnioskiem, Wład. hr. Koziębrodzkiego, Tom. Rozwadowskiego i Stan. Jędrzejowicza. Uchylenie wniosku p. Bobczyńskiego. Rozprawa formalna nad sposobem głosowania dalszego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Hausnera. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1888. — Sprawozdanie i uchwalenie

wniosku komisji budżetowej, o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1886. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gminnej, o wniosku posła Merunowicza, w przedmiocie reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego, w sprawie petycji gmin Mostki i Malinówki, o prawne zezwolenie zbierania grzybów po lasach prywatnych. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o petycji gminy Zakliczyn względem utworzenia Sądu powiatowego tamże. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji prawniczej: z petycji gmin Podkamień i Niemiace, o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załościach i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach, tudzież z petycji zwierzchności gminnej w Turce i zarządu powiatowego w Turce, o zaprowadzenie ksiąg gruntowych w powiecie Turczańskim, a przedewszystkiem w Nowej Turce. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej, o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie petycji Sędziszowa, względem ustanowienia trzeciego c. k. Sądu powiatowego w obwodzie c. k. Starostwa Ropczyckiego, z siedzibą w mieście Sędziszowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej, o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie przeniesienia miejscowości Horodyszczce z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łące, c. k. Starostwa Samborskiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego w Samborze tegoż samego c. k. Starostwa. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej, o petycji gminy Torskie i tamtejszego obszaru dworskiego, o wyłączenie jej z okręgu sądowego Zaleszczyckiego, a przydzielenie do okręgu sądowego Tlusteckiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji petycyjnej: z petycji myślenickiego Wydziału powiatowego, o uporządkowanie nadpłaty w podatkach w 40 gminach tego powiatu; z petycji Edmunda hr. Krasickiego, w przedmiocie przyspieszenia analizy wódek słodzonych oddanych w roku zeszłym do rozbioru; z petycji Edmunda Münzgera król. węg. mierniczego na Węgrzech, o wyjednanie u c. k. Rządu przeniesienia petenta do królestwa Galicyi w charakterze geometry ewidencyjnego; z petycji gminy Stasiówka, powiatu Ropczyckiego, o uwolnienie od obowiązku płacenia mesznego na rzecz każdorazowego proboszcza rzymsko-katolickiego w Gumniskach, tudzież z petycji gminy Stanisławia dolnego, w sprawie wyłączenia 22 gospodarstw z gminy Stanisławia górnego a wcielenia ich do gminy Stanisławia dolnego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji podatkowej, z petycji stowarzyszenia tkackiego w Błażowej, o wzięcie go w opiekę przed Władzą skarbową, z powodu niesłusznego wymiaru wygórowanych podatków. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji szkolnej: z petycji Hipolita Dolińskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych w Ohladowie, o udzielenie emerytury lub posady; z petycji Julii Selingerowej, byłej kierowniczkii szkoły wydziałowej w Tarnopolu, o dodatek, któryby się równał półtora rocznej kwocie z płacy, którą pobierała jako kierowniczką, tudzież z petycji Rozalii Pisarczukowej, byłej nauczycielki szycia, o wynagrodzenie za naukę szycia w szkole ludowej w Dublanach, tudzież z petycji Rady szkolnej miejscowej w Kolańczycach, o wyznaczenie remuneracyi dla nadetatowej siły nauczycielskiej, tudzież z petycji Rady szkolnej miejscowej w Zamarstynowie, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły. — Wynik wyboru uzupełniającego do komisji ces. jubileuszowej. — Urlop p. Dunajewskiego. — Interpelacya p. Skarszewskiego, w sprawie nędzy ludu podgórskiego. — Wniosek p. Uderskiego, w sprawie przedsiębiorstw i dostaw publicznych. — Wniosek p. Lenartowicza, w sprawie zmniejszenia kosztów intabulacyjnych przy drobnych pretensjach. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 45 przed południem.

Przewodniczący JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów 116.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Wysoka Izbo!

Chrześcijański świat składa głowie kościoła kat. Jego Świątobliwości, panującemu dziś Papieżowi Leonowi XIII, hołdy i życzenia, z powodu Jego kapłańskiego jubileuszu.

Przeszość nasza na wskrós katolicka, tradycyjna wierność i przywiązanie do stolicy Piotrowej winny w tej chwili pamiętnej znaleźć wyraz jawny i uroczysty w uchwale Wys. Sejmu.

Reprezentacya kraju, Polacy i Rusini, stwierdzają tym sposobem, że ich przekonania nie zmienią wieki ani wypadki.

Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zechce zapewne złożyć Jego Świątobliwości Leonowi XIII. Biskupowi rzymskiemu z powodu 50-tej rocznicy Jego kapłaństwa hołd najgłębszej czci, synowskiej miłości i uległości, oraz niewzruszonej dla Jego osoby i stolicy Piotrowej wierności, wraz z życzeniami długiego i pełnego chwały panowania.

W przypuszczeniu, że Wys. Izba nasze zapatrywanie podziela, proszę, by raczyła przez powstanie upoważnić Prezydium do złożenia imieniem Sejmu drogą, jaką uzna za najwłaściwszą, objawu tych uczuć u stóp Jego Świątobliwości.

Jan Tarnowski wr.

Sylwester Sembratowicz wr.

(Brawa i oklaski).

Powstanie z miejsc Wysokiej Izby uważam za uchwałę upoważniającą Prezydium do przesłania tych uczuć drogą urzędową do stóp Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.

(Brawa i oklaski).

Protokół z 12. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ przeciw niemu nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 13-go posiedzenia wyłożony w biurze sejmowem do przeglądu.

Do protokołu z 13-go posiedzenia ma głos p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Podług §. 14. instrukcyi, Marszałek ma prawo wezwać posła, który jest przy głosie, albo do rzeczy, albo do porządku. W protokole z poprzedniego posiedzenia nie jest uwidocznione, dlaczego JE. Marszałek przerwał mi na ostatniem posiedzeniu kiedy mówiłem i uczynił mi uwagę; w skutek tego i droga mi jest zagrodzona do wszelkiego protestu, gdybym uważał, że wezwanie czy to do rzeczy, czy do porządku było niesłuszne. Dlatego proszę, albo o wypuszczenie tych słów z protokołu, albo o dodanie, w jaki sposób JE. Marszałek wzywał mnie czy to do rzeczy, czy do porządku, żebym mógł protest założyć.

Muszę zarazem oświadczyć, że słowa, które powiedziałem i jak mnie się zdaje, że powiedziałem są w stenograficznych zapiskach; przyczem zauważę, że stenogramów nigdy jak długo jestem w Sejmie nie czytuję i na umieszczenie słów o które chodzi najmniejszego wpływu nie miałem. Może być, że uwaga, którą mi uczynił

JE. Marszałek, niezawodnie byłaby opartą na regulaminie, ale zwrócę uwagę, że przy złej akustyce, jaka jest w naszym Sejmie, często się rzecz słyszana inaczej przedstawia jak się mówi. Wprawdzie głos mój jak strzała prosto leci do p. Marszałka, ale, jeżeli JE. Marszałek tylko cokolwiek pochyli się na tę stronę ku p. hr. Badeniemu, już głos mój nie idzie prosto, tylko wibrująco. (Powszechna wesołość). W tym tedy wypadku inaczej mogło być usłyszane, aniżeli się mówiło. Ja jednak muszę się przeciwko temu zastrzedz, ponieważ ze stanowiska mego już dlatego, że siedzę na prawicy, Wydział krajowy popieram i to tem więcej, że wiążą mnie osobiste związki jako kolegę i dobrego przyjaciela z członkami Wydziału krajowego; przeciw nim więc nigdy nie mogłem mówić ani Wydziału krajowego lekceważyć.

Z tych więc powodów prosiłbym, aby ustęp, że „Marszałek zrobił mi przedstawienie“, był z protokołu wykreślony, albo, żeby w protokole wyrażono dlaczego Marszałek wzywał mnie do rzeczy, gdyż w tym tylko wypadku służyłoby mi według regulaminu prawo założenia protestu. Byłbym jednak bardziej za tem, żeby cały ustęp o przemówieniu JE. Marszałka był wykreślony, ponieważ był on raczej natury prywatnej, aniżeli urzędowej.

JE. hr. Marszałek. Proszę Wysokiej Izby i szanownego Posła p. Golejewskiego. Najpierw pozwolę sobie przypomnieć — i tu przepraszam p. Golejewskiego, że go sprostuję, nie przerywałem mu, ale dopiero po skończeniu jego przemówienia uważałem za mój obowiązek zrobić uwagę. Przyznaję, że żadne z słów przez hr. Golejewskiego użytych nie było niewłaściwem. Ja zastrzegłem się nie przeciwko któremukolwiek ze słów, ale przeciwko myśli, temi słowami wyrażonej. Było powiedziane: — bez względu na to, czy to stosować, czy wykonywać — bo to jest obojętne. Wydział krajowy nie ma pojmować, lecz wykonywać. Ja usłyszałem „wykonywać“, p. hr. Golejewski mówi: „stosować“ zdaje mi się, że to wychodzi na jedno, na tę myśl, iż Wydział krajowy nie ma pojmować poleceń Sejmu, ale je wykonywać. Otóż pod tym względem pozwolę sobie odnieść się do Wysokiej Izby, czy w ogóle jest rzeczą możliwą, polecenia jakieś wykonywać, albo je stosować, nie pojmując ich w ten, lub ów sposób; czy jest rzeczą właściwą z krzesła poselskiego o Wydziale krajowym wy-

powiadać zdania, które ostatecznie nie mogą być inaczej tłumaczone, jak tylko tak, że Wydział krajowy ma słuchać i — milczeć.

P. hr. Golejewski robi mi zarzut z tego, że nie wezwałem go ani do rzeczy, ani do porządku, a właściwie regulamin tylko te dwie rzeczy dopuszcza. Nie sądziłem i nie spodziewałem się, żeby właśnie ze strony szanownego p. Golejewskiego spotkał mnie zarzut z tego właśnie powodu, że użyłem formy łagodniejszej i powszechnie w parlamencie używanej — formy zwrócenia uwagi. Nie spodziewałem się tej wymówki ze strony szanownego posła, bo już właśnie dlatego samego, że kwestyę stawia w ten sposób, szanowny poseł zmusza mnie niejako do wyznania, że nie zrobiłem tego, co zrobić byłem powinien.

Na to jednak zgadzam się najchętniej, żeby ustęp odnoszący się do tego wyrażenia, z protokołu był wypuszczony. Jeżeli p. Golejewski sobie tego życzy i jeżeli — jak sądzę — i Wysoka Izba nie przeciwko temu mieć nie będzie, to ja z mojej strony najchętniej na to się zgodzę. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 19. Grudnia 1887.

764. Wydział pow. w Dąbrowie, przez p. Smolkę, z poparciem petycji Wydziału pow. w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej — do komisji gminnej.
765. Wydział pow. w Kołomyi, przez p. Kapriego, o podwyższenie subwencji na budowę drogi powiatowej Kołomyjsko—Obertyńskiej— do komisji drogowej.
766. Rada miejska w Wadowicach, przez p. Smolkę, o uchylenie projektu noweli do ustawy gminnej dla 28 miast przeznaczonych — do komisji gminnej.
767. Reprezentacja gminy m. Kołaczyce, przez p. Struszkiewicza, z poparciem prośby o budowę kolei z Dębicy do Jasła — do komisji drogowej.
768. Reprezentacja gminy m. Jarosławia, przez p. Wład. Badeniego, o częściową zmianę
- §. 31. ustawy z dnia 7. Lipca 1885 — do komisji drogowej.
769. Rada szkolna miejscowa w Lipniku, przez p. Kluckiego, w sprawie podwyższenia płac tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
770. Michał Koczorowski i Stefan Bojcun, nauczyciele dwuklasowej szkoły w Mikołajowie, przez p. Henzla, o podwyższenie płac lub udzielenie zapomogi— do komisji szkolnej.
771. Aleksander Gofryk, nauczyciel w Firlejówce, przez p. Augustynowicza, o zorganizowanie tamtejszej szkoły na dwuklasową i o przeznaczenie dodatku osobistego— do komisji szkolnej.
772. Ten sam, przez p. Augustynowicza, o zaliczkę na płacę lub o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
773. Władysław Pollan, nauczyciel w Strzegocicach, przez p. ks. Kopycińskiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
774. Nauczyciele szkoły ludowej w Mszanie dolnej, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
775. Błażej Wojnarowski, nauczyciel w Palczyńcach, przez p. Siczynskiego, o zapomogę— do komisji budżetowej.
776. Jan Komarnicki, nauczyciel w Zielonej, pow. Skałackiego, przez p. ks. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
777. Jan Nepomucen Łaski, nauczyciel w Mszanie dolnej, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
778. Kółko rolnicze w Niewiskach, pow. Kolbuszowskiego, przez p. Tyszkiewicza, o założenie szkoły garncarskiej tamże — do komisji przemysłowej.
779. Zgromadzenie sióstr Miłosierdzia, przy szpitalu w Nowosiólkach, przez p. Hausnera, o subwencyę na utrzymanie szpitala — do komisji budżetowej.
780. Stowarzyszenie młodzieży handlowej izraelskiej w Brodach, przez p. Hausnera, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
781. Adam Łokocz, konwisarz we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę w kwocie

- 500 zł. lub pożyczkę w kwocie 1000 zł. na podniesienie przemysłu konwisarskiego — do komisji przemysłowej.
782. Hermina Assing, przez p. Pietruskiego, o subwencyę na wykształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
783. Władysław Czechowicz, funkcjonaryusz Wydziału krajowego, przez p. Pietruskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
784. Wydział pow. w Buczaczu, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie kas pożyczkowych gminnych — do komisji gminnej.
785. Wydział spółki wodnej dla regulacji rzeki „Gniłej Lipy“ w Przemyślanach, przez p. Czaykowskiego, o uchwalenie kredytu melioracyjnego na pożyczki dla przedsięwzięciw melioracyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
786. Wydział pow. w Przemyślanach, przez p. Czaykowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
787. Gmina Daszawa pow. Stryjskiego, przez p. Romańczuka, w sprawie szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta — do komisji administracyjnej.
788. Ochronka dziewcząt sierót w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę w kwocie 500 zł. — do komisji budżetowej.
789. Rada szkolna miejscowa w Brodłach, pow. Chrzanowskiego, przez p. Artura Potockiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
790. Rada szkolna miejsc. w Horodnicy, przez p. Romańczuka, o zapomogę na fundusz stypendyjny dla ubogich uczni wsi tamtejszej — do komisji budżetowej.
791. Alojzy Witoszyński, nauczyciel w Hajworonce, pow. Podhajeckiego, przez p. Romańczuka, o przyznanie mu pięciolecia — do komisji szkolnej.
792. Wydział krajowy odstępuje petycyę Wydziałów powiatowych: w Czortkowie, Tarnopolu, Pilźnie, Stanisławowie, Brodach, Grybowie, Husiatynie, Nowym Targu i Lisku popierające prośbę Wydziału pow. w Samborze, w sprawie zakładania i utrzymywania powszechnych zakładów dla nieuleczalnie chorych — do komisji administracyjnej.
793. Gmina Szczepanów, pow. Podhajeckiego, przez p. Ochrymowicza, w sprawie zmiany ustawy drogowej — do komisji drogowej.
794. Gmina Teliacze, pow. Podhajeckiego, przez p. Ochrymowicza, w sprawie jak wyżej — do komisji drogowej.
795. Ta sama, przez p. Ochrymowicza, w sprawie przekazania postępowania sądowego w sprawach karnych i drobiazgowych sądom gminnym — do komisji gminnej.
796. Gmina Szczepanów, przez p. Ochrymowicza, w sprawie jak wyżej — do komisji gminnej.
797. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Brzesku, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie organizacyi w Banku krajowym kredytu melioracyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.
798. Józefa Bokałowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Bereźnickiego, o wyznaczenie płacy rocznej w drodze łaski — do komisji budżetowej.
799. Wydział pow. w Łańcucie, przez p. Scipiona, z poparciem petycyi Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku o stałą roczną subwencyę dla koronkarni przeworskiej — do komisji budżetowej.
800. Związkowa pracownia robotników szewskich „Równość“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę — do komisji przemysłowej.
801. Adam Czarnek, nauczyciel ludowy w Zagoczynie, przez p. Romanowicza, o policzenie do emerytury nieprzyznanych przez Radę szkolną krajową lat służby — do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu p. Szczęsnemu hr. Koziębrodzkiemu.

P. Szczęsny hr. Koziębrodzki. W porozumieniu z wielką liczbą członków Wysokiego Sejmu, wnoszę powiększenie komisji, wybranej dla wniosku p. Marszałka w przedmiocie jubileuszu rządów Najj. Pana o 3 członków; zarazem proszę, żeby p. Marszałek zarządził wybór tych 3 członków przy końcu dzisiejszego posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. P. Szczęsny hr. Koziębrodzki żąda, żeby liczbę członków komisji

jubileuszowej powiększyć o trzech i wybór komisji zarządzić przy końcu dzisiejszego posiedzenia.

Kto popiera ten wniosek p. Koziebrodzkiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: kto przyjmuje wniosek, aby liczbę członków komisji jubileuszowej powiększyć o trzech, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto się zgadza z wnioskiem, aby wybór tych 3 członków postawić na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy miasta Zaleszczyk w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od psów. (**Aleg. 78.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przedstawić swoje wnioski pod tym względem. Ponieważ sprawozdanie to od kilku dni znajduje się w rękach szanownych pp. posłów, przeto Wysoka Izba pozwoli, żeby odczytanie sprawozdania zostało pominiętem.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi uwolnienie go od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nadająca gminie miasta Zaleszczyki prawo pobierania opłaty od psów w obrębie miasta Zaleszczyki i przedmieść jego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Od każdego psa w obrębie miasta Zaleszczyki i przedmieść jego utrzymywanego wolno pobierać gminie miasta Zaleszczyki przez przeciąg lat dziesięciu, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, opłatę w kwocie jednego zł. 50 ct. (1 zł. 50 ct.) w. a. w dwóch półrocznych ratach na dniu 1. Stycznia i 1. Lipca każdego roku uiszczając się mającą.

§. 2.

Wolne od opłaty są:

a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;

b) psy, które służą do strzeżenia, o ile przez dzień są trzymane na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;

c) psy należące do osób niemiejskowych, t. j. osób, które mają stałe swe zamieszkanie po za obrębem Zaleszczyk, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Zaleszczykach się nie zatrzymują.

§. 3.

Spis psów odbywa się corocznie. Tak posiadacze domów jak i posiadacze psów, obowiązani są do zgłoszenia psów.

W tym celu zgłosi się w urzędzie gminnym każdy posiadacz domu lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jedną na psy, podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione.

Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów winny być w terminie dni ośmiu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i urzędowi gminnemu zwrócone, a to pod karą 2 do 5 zł. w. a.

Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, skutecznia to za niego posiadacz lub zarządca domu i robi stosowną wzmiankę w rubryce uwagi. Posiadacz psa, wzbraniający się wypełnić karty, ulegnie karze 2 do 5 zł. w. a.

§. 4.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty, wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

§. 5.

W ciągu dni 14 po rozpoczęciu półrocza t. j. po 1. Stycznia i po 1. Lipca, każdy posiadacz psa obowiązany jest uiszczyć półroczną opłatę, na którą odbiera pokwitowanie wraz ze

znakiem, wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

Posiadacze psów uwolnionych od opłaty, winni zgłosić się w powyższym terminie o kartę uwolnienia, wyrażającą czas i dom, dla którego służy. Dla psów należących do osób bawiących czasowo w Zaleszczykach, wydawane będą za opłatą 10 ct. w. a. marki odmiennego kształtu.

§. 6.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dzie sięć, winny być po upływie tego terminu, najdalej w dni ośm, ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone.

Również i psy, które po upływie peryodycznego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie lub pisemnie na nowo zgłoszone i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedanym został lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14 od rozpoczęcia nowego półrocza rachując, donieść o ubytku psa dla uwidocznienia w spisie. Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia półrocznej opłaty.

§. 7.

Uiszczone opłaty nie będą zwracane.

§. 8.

Kto psa przed opłatą ukrywa lub cudzej marki używa, ulegnie karze w wysokości potrójnej opłaty.

§. 9.

Marka winna być przymocowana na obróży psa. Psy nieopatrzone marką, będą przez oprawcę chwywane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli się posiadacz nie zgłosi.

Schwytane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu uiszczenia opłaty lub kary w §. 8. przepisanej i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 zł. w. a.

Psy, które służą do strzeżenia a nie trzymane są na uwięzi, będą jako wałęsające się chwywane; posiadacze żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia, a nadto ulegną karze 1 zł. w. a.

§. 10.

W razie zgubienia marki, można za opłatą 20 ct. otrzymać nową markę, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

§. 11.

Kary z mocy postanowień §§. 3, 8 i 9 orzeka Zwierzchność gminna. Od takich orzeczeń odwoływać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy powiatowej. Kary te wpływają do funduszu miejscowych ubogich lub funduszu zapomogi w gminie.

§. 12.

Bliższe instrukcje co do sposobu pobierania tej opłaty, kontrolowania i środków zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin, wydać się mający przez właściwą organa Reprezentacyi miasta Zaleszczyk.

§. 13.

Ustawa niniejsza ma moc obowiązującą z początkiem najbliższego półrocza po jej ogłoszeniu.

§. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do §§. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 ustawy? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania nad wszystkimi 14 §§. wraz z tytułem i wstępem. Kto przyjmuje 14 §§. ustawy przez p. sprawozdawcę odczytanych, wraz z tytułem i wstępem, rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ponieważ ustawa w drugim czytaniu w niczem nie została zmienioną, wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi, żeby przystąpić do trzeciego czytania ustawy z pominięciem czytania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, rączy rękę pod-

nieść (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Bobczyńskiego o wezwanie c. k. Rządu, by przeprowadził w drodze właściwej ustawę, uwalniającą od egzekucyi sądowej z tytułu długu prywatnego te realności, z których się opłaca 6 zł. lub mniej podatku gruntowego wraz z podatkiem domowo-klasowym. (**Aleg. 79.**)

Do uzasadnienia wniosku, ma głos poseł Bobczyński.

P. Bobczyński. Wniosek mój jest, aby realności tabularne, które opłacają 6 zł. podatku gruntowego wraz z podatkiem domowym były wyjęte z pod egzekucyi sądowej, z tytułu długu prywatnego.

Rozważywszy sytuację naszych włościan, dojdziemy do tego przekonania, że nie ma może części ludności bardziej pochopnej do zaciągania długów, jak jest nasz wieśniak. Czy mu trzeba pieniędzy, czy nie trzeba, jeśli może takowe dostać, bierze je, a częstokroć nawet nie myśli wcale o oddaniu. Wniosek ten zabezpiecza właściwie najuboższą klasę naszych wieśniaków od nadużyć, jakie się zdarzają bardzo często z powodu długów lichwiarskich.

Zarzuty, jakie mogą być podniesione przeciw memu wnioskowi, są rzeczywiście dość liczne. Jedni powiadają, że wniosek ten pozbawia wieśniaka samodzielności, że mu odbiera prawo zarządzania swoją własnością, gdy tymczasem wniosek mój do tego celu nie zdąża. Właściciel tej realności pozostaje w swoim prawie używania tego kawałka pola, tej roli, jak mu się żywnie podoba; może takową sprzedać, wydzierżawić, czy całą, czy kawałkami. Chodzi o to, że mu nie wolno zaciągać długu na ten kawałek pola.

Zarzucają, że ja chcę pozbawić właścicieli tego kawałka pola dobrodziejstwa zaciągania długów. Proszę Panów, co nas przyprowadziło do tego stanu opłakanego, w jakim dziś nasze rolnictwo się znajduje, jeśli nie łatwość nabycia kredytu? Łatwy kredyt zniszczył poprostu cały kraj, zniszczył nie tylko wieśniaka ale i szlachtę i właścicieli obszarów dworskich. Dlatego ja myślę, że wszędzie, przy każdej sposobności powinniśmy się starać, aby ile możliwości kredyt utrudniać.

Zresztą wniosek mój nie jest nowy, przynajmniej w zasadzie. Istnieje już dziś ustawa, na

mocy której pensye do pewnej wysokości pobierane przez urzędników, nie podpadają egzekucyi sądowej. Wiemy, że rękodzielnik również jest zabezpieczony od egzekucyi sądowej odnośnie do jego warsztatu. Wiemy, że inwentarz rolniczy pod pewnym względem także jest zabezpieczony od egzekucyi sądowej. Zatem wszystkie gałęzie, wszystkie warsztaty są zabezpieczone, wyjąwszy ten warsztat, na którym pracuje najbiedniejsza klasa ludności, t. j. włościanie o paru morgach pola, na którym pracuje i z którego ma wyżywić liczną nieraz rodzinę.

Zarzuca pewnie niektórzy Panowie, że taki wieśniak, popadłszy w potrzebę, nie będzie mógł sobie dać rady, bo nie będzie miał kredytu. Analogicznie możnaby powiedzieć o tym urzędniku, który pobiera pensyi 600 zł., a ta pensya jego nie podpada egzekucyi i gdy, przypuścmy, familia jego znajdzie się w takim położeniu, że będzie potrzeba kredytu, tak samo on kredytu nie dostanie na tę pensyę, jak wieśniak nie dostanie kredytu na ten kawałek pola. Ale kredyt osobisty zostaje nienaruszalny. Kredyt osobisty, a kredyt hipoteczny, to odmienne kredyty; ja osobistego kredytu naruszać nie myślę, lecz chcę, aby gospodarz, który czy to przez pijaństwo, czy przez lekkomyślność popadł w długi lichwiarskie, aby jego rodzinie nie zabrano ostatniego kawałka gruntu i nie sprzedano chałupy.

Podobna ustawa istnieje już od paruset lat w Ameryce północnej. Tam koloniści do pewnej ilości gruntu są zabezpieczeni przed wierzycielami. Zresztą na co tu nam dalej iść. Wszakże my mamy tutaj c. k. pocztowe kasy oszczędności, w których ja mogę mieć tysiące, a których mi sąd nie może zasekwestrować. Więc pokazuję się, że to nie jest nowa zasada, lecz to jest zasada ogólnie przyjęta i że ta zasada dziś w naszym Sejmie tem bardziej znaleźć winna poparcie, że odnosi się do najniższego społeczeństwa czyli najuboższej klasy gospodarzy wiejskich na wsi. Ja Panowie nie będę się więcej rozwodzić nad tem, lecz proszę, aby to było odesłane do komisji. Wprawdzie komisya prawnicza na to powinna nam tylko służyć, aby uparagrafować wnioski, a czy te wnioski są korzystne czy niekorzystne dla kraju, to mnie się zdaje nie potrzeba na to koniecznie prawników.

Ponieważ jednak komisya prawnicza otrzymała większość przy pierwszym mym wniosku,

dlatego wnoszę, aby był odesłany do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński wnosi odesłanie jego wniosku do komisji prawniczej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 20. Marca 1887 o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych. (**Aleg. 80.**)

Dla umotywowania wniosku głos ma poseł Skałkowski.

(Przewodnictwo obejmuje wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz.)

P. dr. Skałkowski. Przed paru laty miałem zaszczyt przedstawić Wys. Izbie kwestję potrzeby uregulowania stosunków prawnych posiadłości, które z obszarów dworskich wydzielone zostały. Kwestya ta została już przez Wys. Sejm uregulowaną, co się tyczy ordynacji wyborczej, przez ustawę, która ograniczyła ilość t. zw. głosów wirylnych, — a przez uchwaloną przed paru dniami ustawę uregulowaną została ta kwestya co się tyczy stosunków administracyjnych w ten sposób, że parcele niżej 25 zł. opodatkowane zostały wcielone do związku gminnego. Pozostaje jeszcze do załatwienia kwestya uregulowania tych stosunków co się tyczy ksiąg hipotecznych a, co za tem idzie, co się tyczy jurysdykcji sądowej.

Wiadomo, że nasza ustawa z r. 1874 normująca sposób postępowania przy założeniu ksiąg hipotecznych rozdzieliła posiadłości ziemskie na dwie główne kategorie, mianowicie dobra tabularne, t. j. posiadłości dawniej dominikalne, dla których przeznaczono wykazy hipoteczne przy sądach kolegialnych, i wszystkie inne posiadłości, rustykalne i miejskie, dla których przeznaczono księgi gruntowe przy sądach powiatowych. Od tego, przy jakim sądzie jest wpisana posiadłość ziemska, zależy także jurysdykcya, pod którą podpada właściciel tej posiadłości, a gdy ustawa nasza nie przewiduje wypadków, w których miało nastąpić przeniesienie posiadłości

z ksiąg tabularnych do ksiąg dla posiadłości nietabularnych, przeto wynikają dla nabywców parcel, wydzielonych z posiadłości tabularnych, następstwa, których zapewne ustawa z r. 1874 nie przewidywała, a które dla samych nabywców tych parcel wcale nie są pożądane. Ponieważ posiadłość z obszaru dworskiego wydzielona, zwykle bardzo drobna, uabyta przez włościanina, pozostaje i nadal wpisana w księgi przeznaczone dla właścicieli tabularnych, przeto ów nabywca choćby paru tylko morgów, tytułarnie zaliczony zostaje do właścicieli większych posiadłości i podlega w skutek tego jurysdykcji sądów obwodowych, choćby ten sąd o kilkanaście mil drogi był oddalony i to tak pod względem spornym, jak i co do postępowania niespornego t. j. spadkowego i pod względem władzy nadopieczuńczej. Ztąd wynikają bardzo przykre następstwa, bo taki włościanin zmuszony jest odbywać kilkunastomilową drogę, przychodzi do wielkiego miasta, gdzie sobie poradzić nie umie, wyszukuje nieznane sobie bióra, które często ważniejszymi sprawami są zatrudnione i ostatecznie interes swój z wielką stratą czasu i kosztów załatwia, a po kilku tygodniach może być znów do tej samej instancji powołany. Szanowny p. Madeyski przedstawił już Wysokiej Izbie niedostateczność przepisów, normujących postępowanie opiekuńcze nad małoletnimi w stanie włościańskim. Otóż jeżeli to postępowanie nie zabezpiecza dostatecznie praw małoletnich w tych wypadkach, gdy sąd powiatowy jurysdykcję wykonuje, to o ileż więcej niedostateczne muszą być te przepisy w takim razie, gdy ta instancja oddaloną jest o mil kilkanaście od miejsca, gdzie mieszka opiekun.

Pierwszy ustęp wniosku mego do tego zmierza, aby tę anomalię usunąć, i parcele, które mają być wcielone do związku gminnego, pod względem hipotecznym przenieść do jurysdykcji sądów powiatowych. Dalsze zaś ustępy dążą do ułatwienia postępowania przy parcelacjach i arondacjach. W tej mierze nie proponuję nic innego, jak tylko przyjęcie tych postanowień, jakie znajdują się w ustawie hipotecznej królestwa czeskiego. Nasza ustawa z marca r. 1874 wyprzedziła ustawę czeską, która przyszła do skutku dopiero w grudniu r. 1874. Ustawa czeska zawiera kilka bardzo praktycznych postanowień, które przy parcelacjach i arondacjach nadzwyczaj ułatwiają postępowanie co do wydzielania i przy-

łączenia tabularnego. Podczas gdy u nas ustawa hipoteczna nie przewiduje wypadku, w którymby można parcele rustykalne wcielić do obszaru dworskiego, ustawa czeska dozwala na to i czyni to zawisłem tylko od tego warunku, aby nie wynikało stąd uszczuplenie siły podatkowej dotyczącej gminy, a zatem aby bądźto równocześnie, bądźto przed wcieleniem parcel rustykalnych do tabularnego korpusu, wydzielono z tegoż korpusu parcele z obszaru dworskiego takie, któreby były ekwiwalentem pod względem podatkowym, t. j. aby przedstawiały taki sam dochód podatkowy, jak i ta, która do kompleksu tabularnego wcielona zostaje. W ten sposób nie zostaje uszczuploną siła podatkowa gminy, a stać się może zadość bardzo znaczącym nieraz interesom gospodarczym. Również i co do wyłączenia parcel z kompleksu dworskiego i przeniesienia ich do ksiąg rustykalnych, ustawa czeska zawiera bardzo praktyczne postanowienia; aby się to stało bez osobnej koncesji ze strony Wydziału krajowego i Namiestnictwa, a wymaga tego tylko w takich razach, jeżeli ma być utworzone nowe ciało tabularne, zatem głosem w kurii większych posiadłości. U nas ustawa hipoteczna zupełnie tę kwestyę pominęła, i tylko w drodze praktyki oraz na mocy orzeczeń najwyższego trybunału wyrobiła się procedura, że przy każdym wydzieleniu, choćby najdrobniejszym, wymagano osobnego zezwolenia Wydziału krajowego i Namiestnictwa.

Ponieważ uzyskanie tego przyzwolenia wpływa nadzwyczaj hamująco na te operacje parcelacyjne, co w żadnym razie nie może leżeć ani w interesie włościan, ani też w interesie właścicieli większych posiadłości, mianowicie tych, którzy może przeciążeni długami przez odsprzedaż częściowego terytorium mogliby dójść do równowagi, przeto niejednokrotnie podnoszono, że uchwalenie takiego ułatwiającego parcelację przepisu byłoby wskazaniem. W Czechach, gdzie istnieją podobne zupełnie stosunki, przyzwolenie to jest wymagane tylko wówczas, gdy nowe ciało tabularne ma powstać, a nie ma tego wymogu wtedy, gdy przenosi się wydzielone parcele do ksiąg dla rustykalnych posiadłości. Sądzę więc, że przyjęcie takiego samego postanowienia do naszej ustawy, nie powinno ze strony Wysokiej Izby na żadne natrafić trudności. Zresztą przypominam, że przed paru laty uchwalono w tym kierunku nowelę, i tylko z tego powodu, że jej

stylizacya różniła się nieco od stylizacyi ustawy czeskiej, sankeja odmówioną została. Jeżeli jednak zastosujemy się dokładnie do tego, co w Czechach obowiązuje, nie sądzę, aby zajęć mogła jaka przeszkoda w uzyskaniu sankcyi. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Wnioskodawca proponuje odesłanie tego przedmiotu do komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Skałkowskiego odesłania tej rzeczy do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie zaprowadzenia w szkołach męzkich ludowych i średnich nauki ćwiczeń wojskowych, jako części składowej nauki gimnastyki. (Aleg. 81.).

Do uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Nie należę wcale do wielbicieli systemu militarnego. I owszem, tak straszliwie rozwinięty w ostatnich czasach w Europie system militarny uważam za jedną z najdotkliwszych klęsk społeczeństwa, a twórców tego systemu za plagę ludzkości. Jeżeli jednak pozwoliłem sobie wniosek o zaprowadzenie nauki ćwiczeń wojskowych w szkołach naszych Wysokiej Izbie przedłożyć, uczyniłem to powodowany wielu względami utylitarnymi i sądzę, że jestem w tym względzie w zgodzie z opinią szerokich kół ludności. Najpierw bowiem biorę ćwiczenia wojskowe jako część nauki gimnastyki. Ustawa państwowa z 2. Maja 1883 o zasadach urządzenia szkolnictwa ludowego zalicza naukę gimnastyki do przedmiotów obowiązkowych dla chłopców. Co się tyczy szkół średnich, to wprawdzie w tej kategorii szkół nauka gimnastyki jest tylko przedmiotem nadobowiązkowym, jednakże zdaniem mężów fachowych, których zdania zasiągnąłem, jest to już tylko kwestyą czasu, że i w szkołach średnich prawdopodobnie nauka gimnastyki będzie obowiązkową, zwłaszcza gdy oświadczyły się za tem tak poważne opinie, jak n. p. powołana przez p. ministra oświaty przed dwoma laty ankietą dla reformy szkół średnich, a w ostatnich czasach we Wiedniu międzynarodowy kongres hy-

gimnastyczny. Z tem wszystkiem jednak dotychczas nauka gimnastyki dosyć źle stoi w szkołach publicznych w naszym kraju. Według najnowszego sprawozdania Rady szkolnej krajowej w szkołach ludowych zaledwie w $\frac{1}{4}$ tych szkół zawierają podziały godzin godziny dla lekcyi gimnastyki; a podług sprawozdania Rady szkolnej nawet w tych szkołach bywa nauka gimnastyki udzielaną bardzo powierzchownie.

W szkołach średnich według ostatniego sprawozdania Rady szkolnej, którego daty sięgają zaledwie do r. 1883 także na 10.000 uczniów zaledwie wykazane są 4000 takich, którzy pobierają tę naukę. Jednemu z prywatnych stowarzyszeń, mianowicie towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ we Lwowie należy się zasługa, że ono ze szczególną usilnością i ze skutkiem coraz bardziej pomyślnym zajmuje się szerzeniem w kraju naszej nauki gimnastyki. Utrzymuje ono szkołę gimnastyki największą w kraju w umyślnie na ten cel wybudowanym gmachu, gdzie obecnie odbywa ćwiczenia gimnastyczne prawie 1500 osób, a w tym licznym zastępie jest około 1000 uczniów lwowskich szkół publicznych. Towarzystwo „Sokół“ we Lwowie liczy już obecnie we wszystkich głównych miastach kraju 10 filij, a 6 dalszych filij jest w organizacyi. Za jego także inicjatywą i przy jego pomocy czynnej związane zostało samoistne towarzystwo gimnastyczne w Krakowie.

Pod redakcją zasłużonego prezesa tego towarzystwa dr. Żegoty Krówczyńskiego wychodzi także bardzo dobrze redagowane pismo fachowe dla spraw gimnastycznych p. t. „Przewodnik gimnastyczny“, które także niemało się przyczynia do spopularyzowania tej sprawy w kraju.

Głównym powodem tego, dlaczego nauka gimnastyki w naszym kraju w szkołach naszych nie prosperuje, jest brak nauczycieli ukwalifikowanych ku temu, także brak przyrządów potrzebnych. Otóż sądzę, że jeśli system nauki gimnastyki uprości się w ten sposób, że plan nauk przynajmniej dla pewnej kategorii szkół dopuści uproszczenie jej do ćwiczeń wolnych i do ćwiczeń rządowych, co także jest objęte instrukcyami ministerstwa wojny, to w takim razie o wiele łatwiej będzie się szerzyć nauka gimnastyki, a to z tego powodu, że najpierw nauczycielom łatwiej ograniczyć się do takich ćwiczeń, które

nie wymagają przyrządów, powtóre, że w każdej wsi znajdzie się wojskowy, który zapewne za niewielkie wynagrodzenie będzie ćwiczył chłopców; a że młodzież będzie chętnie odbywać ćwiczenia i o wiele chętniej, niż inne, to zdaje mi się, nie ulega wątpliwości. Lecz inny jeszcze powód skłonił mnie do postawienia tego wniosku, mianowicie względ praktyczny na przepisy ustaw państwowych, które od roku 19go do 42go nakładają na całą ludność męską zdolną do broni obowiązek uczestniczenia w służbie wojskowej, bądź w linii, rezerwie, bądź w obronie krajowej, a wreszcie w pospolitem ruszeniu.

Otóż sądzę, że jeżeli najtrudniejszą część ćwiczeń wojskowych, najtrudniejszą część musztry, a zdaniem wojskowych, o których zdanie pytałem, najtrudniejszą głównie dla instruktorów t. j. włożenie rekrutów do ruchów podług przepisów wojskowych, otóż jeżeli te ćwiczenia młodzież męska przyswoi sobie właśnie w tym wieku, kiedy każdy człowiek jest najzdolniejszy do przyswojenia sobie wprawy w tych ruchach, to oszczędzi się instruktorom wojskowym wiele trudu, a także i rekrutom oszczędzi się wiele przykrości i admonicyj kaprałskich. Naturalnie, że komenda przy ćwiczeniach takich rządowych, przy ćwiczeniach wojskowych w szkołach musiałaby być w języku wykładowym szkół. Jednak nie przeszkadzałoby to, że możnaby podawać także znaczenia słów komendy i w języku armii taksamo, jak na odmian w armii obowiązani są instruktorowie podawać znaczenie słów komendy niemieckiej rekrutom w ich języku rodzinnym, a nawet nakładem ministerstwa wojny wydane są oficjalne tłumaczenia musztry wojskowej w językach pułków.

To są względy praktyczne, które mnie skłoniły do przedłożenia Wysokiej Izbie tego wniosku. Są to względy na rozwój fizyczny naszej młodzieży i także na powszechny obowiązek służby wojskowej.

Pragnąłbym więc, ażeby tylko to nadawano memu wnioskowi znaczenie, a nie inne. Co do formalnego sposobu traktowania tego wniosku, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy mój wniosek oddać do sprawozdania komisji szkolnej.

Wice-Marszałek ks. metropolita S e m b r a t o w i c z. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zam-

knięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Merunowicza do komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o wyjednanie w drodze ustawodawczej rozszerzenia ustaw z dnia 27. Grudnia 1880 i z dnia 14. Kwietnia 1885 także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Aleg. 82).

Do uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca p. Skałkowski.

P. dr. Skałkowski. Rezolucya proponowana Wysokiej Izbie w sprawie zmiany przepisów w opodatkowaniu towarzystw produkcyjnych i handlowych jest tylko ponowieniem uchwały w zeszłym roku w tej sprawie zapadłej, która jednak skutku nie odniosła. Ministerstwo skarbu oznajmiło bowiem reskryptem z 12. Lipca b. r. że weźmie pod rozwagę tę uchwałę dopiero przy ewentualnej zmianie przepisów podatkowych, czyli przy reformie ogólnej systemu podatkowego, co zapewne nie tak szybko nastąpi, gdyż ta ogólna reforma jest od lat kilku przedmiotem dyskusyi, badań i projektów, ale nie weszła jeszcze w to stadyum, żeby jej uchwalenia spodziewać się można; należy się przeto obawiać, że zmiana tych dla spółek przemysłowych i handlowych uciążliwych przepisów nastąpi może dopiero po szeregu lat, a tymczasem rozwój tych instytucyj, szczególnie dla naszego kraju wielce pożądanych, będzie sparaliżowany.

Niech mi wolno będzie ze względu na wielką doniosłość tych instytucyj dla naszego kraju wykazać, iż zmiana przepisów, normujących opodatkowania takich stowarzyszeń, nie jest ani tak trudna, ani w związku z ogólnym systemem podatkowym, tak, aby dopiero przy ogólnej zmianie tego systemu mogła być przeprowadzoną. Idzie bowiem tylko o uchylenie przepisów niesprawiedliwych, niewłaściwych, przestarzałych, które co do towarzystw zaliczkowych już w roku 1880 zostały uchylone.

Patentem z 1849 r. zaprowadzony został podatek dochodowy prowizorycznie tylko na rok 1850 i zapowiedziano wyraźnie, że najbliższemu Sejmowi austryjackiemu będą przedłożone obszernie projekty co do obłożenia wszelkiego rodzaju dochodów równomiernym podatkiem. Minęło lat 38 i to prowizoryum trwa, jak tyle innych pro-

wizorycznych w Austrii przepisów, a właśnie dla wspomnianych spółek okazał się ten patent niesprawiedliwym w tym stopniu, że zastosowanie jego przepisów jest poprostu zabójcze.

Podstawą podatku dochodowego jak wiadomo jest fasya, w której kontrybuent ma podać swój czysty dochód. Otóż §. 11 orzeka, które pozycje wydatków nie mogą być od dochodu brutto potrącone, mianowicie: odsetki zapłacone od kapitału pożyczonego, wynagrodzenia i płace samego kontrybuenta i podatek w roku ubiegłym uiszczony. Te trzy pozycje z dochodu brutto potrącone być nie mogą.

Zastosowując te przepisy do stowarzyszeń, władze skarbowe nie przyjmują w dziale wydatków wynagrodzenia za płace dyrekcyi, uzasadniając to swoje postępowanie w ten sposób, że dyrekcyja reprezentuje stowarzyszenie na zewnątrz, zatem przedstawia moralną osobę, którą jest towarzystwo. Wynagrodzenie więc tej dyrekcyi, według zdania władz skarbowych jest tem samem, co wynagrodzenie samego kontrybuenta, przyczem te władze nie biorą zupełnie na uwagę, że co innego właściciel przedsiębiorstwa, a co innego jego reprezentant, jego pełnomocnik.

Władze skarbowe mając przedłożony sobie bilans towarzystwa, nie biorą rzeczywistego dochodu za podstawę do opodatkowania, lecz zestawiają bilans na własny sposób, obliczają jakieś fikcyjne, idealne zyski, mianowicie: nie uwzględniają odsetek od kapitałów pożyczonych, nie uwzględniają zapłaconych podatków, nie uwzględniają wynagrodzenia dyrekcyi towarzystwa, a w skutek tego ciężar podatkowy wzrasta do wysokości przesadnej i funduszom spółki zupełnie nie odpowiedniej.

Pozwolę sobie zilustrować to postępowanie przykładem, zapewniając, iż wzięty jest z rzeczywistych stosunków. Biorę za przykład spółkę, której dobrze się powodzi, która ma zyski. Przypuśćmy, iż spółka posiadając 10.000 zł. własnego kapitału i 30.000 zł. kapitału pożyczonego, w ciągu pierwszego roku swego istnienia po opłaceniu odsetek od tych 30.000 zł. po zapłaceniu kosztów administracyi, razem z wynagrodzeniem dyrekcyi — osiągnęła 1.000 zł. czystego zysku.

Otóż postępując sprawiedliwie, powinna władza skarbowa na taką spółkę nałożyć 5% podatku dochodowego od 1.000 zł. drugie tyle

t. z. ekstraordynarium, zatem 10% czyli 100 zł. Przypuśćmy, że potrzeba zapłacić na dodatki krajowe, indemnizacyjne, ewentualne dodatki powiatowe i gminne alterum tantum tego, co Rząd bierze, czyli 100 zł, czyli że od czystego dochodu 1.000 zł. zapłaciłaby spółka 200 zł. czyli 1/5 część swego dochodu, pozostałoby jej jeszcze 800 zł. na opłacenie dywidendy od owych 10.000 zł. kapitału udziałowego.

Obaczmyż jednak, jak w obec obowiązujących przepisów to opodatkowanie wypadnie. Oto jeśli wynagrodzenie dyrekcji kosztuje 1.200 zł., odsetki od 30.000 zł. zapożyczonego kapitału po 6% licząc 1.800 zł. władze skarbowe zestawiają z obu tych pozycji osobny swój bilans, mianowicie nie potrącają tych dwóch pozycji 1.200 zł. i 1.800 zł. z dochodu i łącząc je z owym rzeczywistym dochodem 1.000 zł. przedstawiają towarzystwu w nakazie płatniczym, że miało dochodu 4.000 zł.!

Naturalnie, że od tej sumy 4.000 zł. wypada podatek według skali, jaką wzięliśmy poprzednio, 800 zł. a zostanie członkom spółki tylko 200 zł. czyli 2% na dywidendę.

Przeciwko temu wymiarowi, śmiało rzecz można, rekursa nie pomogą, gdyż będzie się opierał na literalnem brzmieniu dotyczących przepisów. Przypuśćmy jednak, że spółka postanowiła wytrwać mimo 2% dywidendy i w drugim roku swe przedsiębiorstwo prowadzi, i mimo, że zapłaciła 800 zł. podatku, osiągnie jeszcze 600 zł. czystego zysku.

Jakżeż teraz przedstawia się bilans u władzy skarbowej? Oto do faktycznego dochodu 600 zł. doliczy władza wynagrodzenie dyrekcji 1.200 zł., odsetki od kapitałów zapożyczonych 1.800 zł. doliczy ten zapłacony podatek 800 zł. i powie towarzystwu w nakazie płatniczym: Wy nie macie dochodu czystego 600 zł. tylko 4.400 zł.! a od tego macie zapłacić podatku z dodatkami 880 zł. czyli cały dochód wam zabiorę i jeszcze z kapitału macie dolożyć 280 zł.! (Brawo.)

Teraz każdy z Panów łatwo sobie przedstawi przykład trzeci, gdzie jest strata, albowiem jeśli jest strata, to wynika z tego, że zapłacono procenta od kapitału pożyczonego, administracją i podatki. Skoro jednak władza skarbowa tych trzech czynników nie uwzględnia, to jeszcze wykaże towarzystwu zysk, wtedy, kiedy miało stratę i jakby na ironię w latach, gdzie bilans

wykazuje straty, przychodzi nakaz płatniczy, gdzie bardzo sowite zyski wykazane zostaną i od tego zysku podatek jest zażądany.

Do takich potwornych, śmiało rzecz można konsekwencji doprowadza to bezwzględne zastosowanie patentu z r. 1849 do spółek i tu leży główna przeszkoda normalnego rozwoju tych instytucyj, któreby tylko mogły w takim razie spodziewać się łagodniejszego opodatkowania, gdyby miały dyrekcją bezpłatną i gdyby miały wyłącznie własny kapitał w obrocie.

Jedno i drugie jest niemożliwe, ponieważ przy administracji prawidłowej zawiadowcy wynagrodzeni być muszą, a ograniczenie się na własny kapitał tylko u spółek bardzo zasobnych byłoby możliwe.

Te same przepisy były dawniej przed rokiem 1881 stosowane do towarzystw zaliczkowych, zanim ustawa z roku 1880 nie weszła w życie. Taustawa opiera opodatkowanie towarzystw zaliczkowych na podstawie sprawiedliwej, mianowicie, że od zysku bilansowego ma być podatek wymierzony i orzeka, że wynagrodzenie członków zarządu i odsetki od kapitałów pożyczonych mają być uwzględnione jako rzeczywiste pozycje wydatków. Od tego czasu faktyczny czysty zysk bilansowy towarzystw zaliczkowych nie wiele się różni od tego zysku, który ustawa przyjmuje jako podstawę do opodatkowania. Od tego też czasu żywszy rozwój instytucyj zaliczkowych się datuje.

Właściwie było zamiarem Rady Państwa, aby wspomniana ustawa z roku 1880 była zastosowaną także do spółek produkcyjnych, lecz stylizacja tej ustawy jest tego rodzaju, że faktycznie w obec tej stylizacji nie może być ta ustawa do spółek produkcyjnych zastosowaną. Jest bowiem w §. 1. tej ustawy zawarte zastrzeżenie, że ustawa ta ma być zastosowaną do spółek, których działalność jest ograniczoną do własnych członków, a jedyny wyjątek tylko jest, co się tyczy zaciągania pożyczek i kupowania towarów od nieczłonków. Otóż spółka produkcyjna, któraby swoję działalność „Geschäftsbetrieb“, jak się ustawa wyraża, ograniczyła tylko na własnych członkach, tj. któraby towary wyrabiane przez członków, miała tylko członkom sprzedawać, spółka taka pomyśleć się nie da, zatem niepodobna, ażeby do którejkolwiek spółki produkcyjnej ta ustawa była zastosowaną.

Co się tyczy spółek handlowych i magazynowych, to gdyby w tym celu, aby korzystać z dobrodziejstw ustawy z r. 1880 miały ograniczać swą działalność do własnych członków, tj. gdyby one tylko od swoich członków miały zakupować i im sprzedawać towary, to oczywiście ich istnienie byłoby bardzo problematyczne. Jeżeli zatem spółki produkcyjne i handlowe mają być uwolnione od nadmiaru ciężarów podatkowych, to tylko przez zastosowanie ustawy z roku 1880 w sposób odpowiedni ich właściwości, tj. z pominięciem tego ograniczenia, czy one mają swoją działalność na swoich członków ograniczyć, czyli rozszerzają takową i na nieczłonków, gdyż ta druga ewentualność jest konieczna, jeżeli spółka ma istnieć z pożytkiem dla członków.

Może się to stać bez naruszenia całego systemu podatkowego, bez uszczuplenia dochodów skarbowych, owszem te dochody tylko wzmódsz się mogą, skoro przez sprawiedliwe opodatkowanie umożliwione będzie zakładanie takich spółek, dzisiaj bowiem jest to wręcz niemożliwe tak dalece, że założone w roku 1874 towarzystwo przemysłowe z kapitałem udziałowym 20.000 zł. i opierające się na kredycie kilkudziesiąt tysięcy, po kilku latach istnienia, w skutek przesadnego opodatkowania było zmuszone do likwidacji, w skutek czego wysoki skarb, żądając za wiele, utracił tego kontrybuenta.

Dla naszego kraju jest to szczególnie pożądane, aby wymaganiom sprawiedliwości stało się zadość. (Głosy: bardzo słusznie!) Jest bowiem uznane przez Wydział krajowy i jego organ pomocniczy t. j. komisją dla przemysłu krajowego, że takie spółki mogą się stać silną dźwignią ruchu przemysłowego. Po rozmaitych próbach, mniej lub więcej szczęśliwych, na polu obudzenia ruchu przemysłowego, Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że drogą najwłaściwszą do ożywienia przemysłu jest tworzenie i zasilanie spółek produkcyjnych tudzież magazynowych. (Głosy: bardzo słusznie!); że najskuteczniej na tej drodze przemysł domowy i rękodzielniczy da się podnieść. Wiadomo, że próby w tym kierunku, ażeby pojedynczych producentów zasilac bądź to subwencyami bądź kredytem, nie odpowiedziały nadziejom i zdaje mi się, że Wydział krajowy na tej drodze na której jest obecnie, pozostanie. (Głosy: bardzo słusznie). Otóż jeżeli Wydział krajowy nie szcędząc materialnych ofiar, z funduszu krajowego te spółki

stara się tworzyć i zasilic, to istotnie byłoby rzeczą godną ubolewania, gdyby administracja skarbowa tym usiłowaniam Wydziału krajowego miała stawiać nieprzewyciężone przeszkody. (Bardzo słusznie, brawo!) Tworząc ze słabych jednostek, z rękodzielników, którzy w odosobnieniu są bezsilni i bezradni, spółki kierowane myślą zgodną ku jednemu celowi; tworząc spółki, które mogą się oprzeć wyzyskiwaniam niesumiennych spekulantów, które mogą korzystać z tanich cen przy zakupie surowców, z kredytu i udoskonalonych narzędzi: tworzy Wydział krajowy bardzo poważne już grona, od których może rzeczywiście wyjść ruch silny, ożywczy ku obudzeniu istotnego życia w tej klasie ludności, która przez długie lata była tak bardzo zaniedbaną. Nie potrzebuję wykazywać, że znaczenie takich spółek jest wielkie a zadanie ich niepoślednie, tak pod względem społecznem jak narodowym, że dzisiaj właśnie, wobec niebezpiecznych prądów od zachodu, pożądane są takie instytucje, w których ludność pracująca może znaleźć zarobek uczciwy i pomoc na właściwej drodze, bo pomoc nie w formie jałmużny, ale kredytu ułatwiającego pracę rzetelną i skuteczną. (Liczne brawa).

Byłoby to istotnie nie do wybaczenia, gdyby te usiłowania, poparte znakomitemi ofiarami Reprezentacyi kraju, miały zmarnieć dla tej błahej, że tak powiem, przyczyny, że istnieją wadliwe postanowienia podatkowe, które mogą uleść zmianie bez żadnej ofiary ze strony Skarbu Państwa, a niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, iż ta sprawa w Radzie Państwa znajdzie to uznanie na które zasługuje, w tej Radzie Państwa, która na polu polityki społecznej wstąpiła na drogę bardzo wskazaną i do celów wysokich prowadzącą, i nie wahała się podjąć inicjatywę na tem polu, które w innych parlamentach może jeszcze zupełnie leży odłogiem. Idzie tu tylko o uchwalenie tego, ażeby ulgi dozwolone przed 7 laty instytucjom pokrewnym, znalazły zastosowanie dla tych instytucyj, których ważność wykazałem. Ponieważ sprawa ta najsilniej łączy się z naszym przemysłem, wnoszę odesłanie mego wniosku nie do komisji podatkowej, lecz do komisji przemysłowej. (Liczne brawa).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Skałkowski wnosi odesłanie wniosku tego do komisji przemysłowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei porządku dziennego następuje wybór komisji do spraw gorzelnianych z 7 członków. Na skrutatorów zapraszam pp. posłów Kochanowskiego, Michałowskiego, hr. Lasockiego, Antoniewicza i Merunowicza.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

JE. hr. Marszałek. Upraszam pp. skrutatorów o zajęcie się zbieraniem kartek.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Zanim kartki zebrane i obliczone zostaną a tem samem skrutynium dopełnione, przystąpimy do dalszego porządku dziennego tj. sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. żandarmerji we Lwowie. (**Aleg. 83.**) Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli Wysoka Izba nie przeciwko temu nie ma, to podam wniosek ten pod głosowanie. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwałę sejmową z dnia 14. Stycznia 1887, dotyczącą wybudowania własnego domu na potrzeby c. k. Żandarmerji we Lwowie, zmienia się o tyle, że koszt budowy tego domu wraz z gruntem i ubocznymi wydatkami wynosić może co najwyżej kwotę 150.000 zł., które z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883 pokryte być mają.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto się z tym wnioskiem komisji budżetowej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni Przyjęciem tego wniosku komisyjnego załatwione

są również petycje do L. S. 489/pet. 393 i do L. S. 548/pet. 448, w sprawie kupna domów na koszary.

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje tę część sprawozdania komisyjnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest i ta część przyjęta.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, mianowicie do punktu 8.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Władysława Koziębrodzkiego co do uregulowania kosztów podróży pp. posłów. (**Aleg. 84.**) Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Z pominięciem sprawozdania odczytam tylko wniosek komisji, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Postanowienia dotąd obowiązujące o wynagradzaniu kosztów podróży pp. posłów znosi się, a natomiast ustanawia się, że począwszy od przyszłej sesji sejmowej, koszta podróży pp. posłów liczone będą od miejsca wyboru, ordynacją wyborczą oznaczonego do Lwowa i z powrotem po 10 centów za kilometr.

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Hausner ma głos.

P. Hausner. Poseł Władysław hr. Koziębrodzki zamierzył uprościć normę wymiaru kosztów podróży poselskich i wykonał ten zamiar w podwójnym kierunku. Pierwsza zmiana, jaką wnioskodawca chce zaprowadzić, jest niezaprzeczenie słuszną i mojem zdaniem ważniejszą od drugiej. Jestto obniżenie zwrotu kosztów podróży z jednego złotego od mili austriackiej na 10 ct. od kilometra. Ta okoliczność, iż milę austriacką, która dziś prawnie już nie istnieje, zastąpić chce wnioskodawca kilometrem, dziś miarą oficjalną, ta okoliczność jest podrzędna. Główną zaletą tej zmiany mojem zdaniem jest to, iż w kraju ubogim, o budżecie z ciągłym niedoborem, gdzie oszczędność jest tak bardzo wskazaną i na porządku dziennym, że nieraz czyni się oszczędności tam, gdzie nie należy ich czynić; wnioskodawca tę zasadę zastosowuje do nas samych do Reprezentacji kraju w rzeczy, w której dotychczas posłowie odnoszą wprawdzie drobne, ale nieuzasadnione korzyści!

Nikt bowiem nie jest w stanie wydać jednego złotego od mili na podróż, gdy pierwsza klasa kolei kosztuje 40 ct. od mili, a dziś, kiedy

sięć kolejowa w naszym kraju tak dalece się rozszerzyła, że dojazdy do kolei są zwykle krótkie i zwykle odbywają się własnymi końmi, główny koszt podróży tworzy kolej. Fundusz krajowy zyskuje tą zmianą 1.773 zł. Jest to kwota stosunkowo pewnie drobna, ale jednak nią nie jedna rzecz uczciwa i pożyteczna może być podjęta. Niech mi wolno będzie przy tej sposobności wspomnieć, iż komisya oszczędnościowa w Radzie Państwa, do której i ja miałem zaszczyt należeć obok hr. Hohenwarta, Clama Martinitz'a, Ryszarda Belcrediego, Coroniniego i kilku innych, ta komisya oszczędnościowa, tak dziwnie traktowana przez Rząd, który całość jej operatów po części pewnie godnych uwzględnienia zanurzył w toni zapomnienia, że ta komisya przez swojego prezesa hr. Hohenwarta wyrobiła projekt ustawy o dyetach poselskich tej treści, iż dyety miały być niższe z 10 złotych na 8 zł. dziennie i koszta podróży nie obliczane jak dotąd od mili 1 zł. wal. austr., ale miały być zastąpione biletami wolnej jazdy na kolejach, w skutek czego liczni posłowie, którzy z innych tytułów mają wolną jazdę, nie pobieraliby dwa razy zwrotu kosztów podróży. Nie stawiam jednak podobnych wniosków tak daleko idących.

Druga zmiana, którą zaprowadzić chce poseł hr. Koziembrodzki jest mniejszej wagi. Jest to obliczenie kosztów podróży nie jak dotąd od miejsca zamieszkania, ale od miejsca wyboru. Sprawozdanie z pewnym naciskiem powiada, iż ta zmiana zaleca się tem, że jest już zaprowadzoną w Radzie Państwa. Ta okoliczność sama przez się jeszcze by nie przemawiała za tą zmianą, gdy jak wiadomo, w Radzie Państwa nie jedna rzecz jest zaprowadzoną i praktykowaną np. niepodwyższanie nigdy żadnego wydatku przez rząd preliminarzanego, która na nasładowanie pewnie nie zasługuje. Ta zmiana druga cokolwiek upraszcza wymiar kosztów podróży. To jest jej cała zaleta. Efekt finansowy atoli tej drugiej zmiany jest bardzo drobny, wynosi kilkaset złotych, dlatego, iż u nas, jak wszędzie w regule wybierają posłów albo zamieszkałych w miejscu wyboru, albo przynajmniej w tym samym powiecie. Wyjątki w tej mierze są rzadkie.

Jedyny wyjątek cokolwiek znaczniejszy i poważny tworzają posłowie stale zamieszkałi we Lwowie i po większej części stanowiskiem i zarobkiem zmuszeni pozostawać we Lwowie. Otóż ci posłowie dotąd nie pobierali zwrotu kosztów

podróży dlatego, że takowe liczyły się od miejsca zamieszkania. Przy nieogłędnem zastosowaniu tej drugiej zmiany wniosku p. Koziembrodzkiego ci posłowie pobieraliby teraz zwrot kosztów podróży, kosztów, których nie ponosili i podróży, której nie odbywali. Otóż p. Władysław hr. Koziembrodzki aby usunąć tę niedogodność, dodał do wniosku swego punkt drugi że posłowie stale zamieszkałi we Lwowie, kosztów podróży pobierać nie będą. Ten wyjątek dość naturalny i słuszny, jednak nie trafił do przekonania większości komisji i p. sprawozdawcy, ale tak dalece trafił do mego przekonania, że pozwałam sobie całkiem wyjątkowo przemawiać przeciw większości komisji i uczynić wniosek, ażeby drugi punkt wniosku p. Koziembrodzkiego został przywrócony i aby posłowie stale zamieszkałi we Lwowie nie pobierali kosztów podróży.

P. sprawozdawca powiada, że na ten wyjątek żadną miarą zgodzić się nie można, że w ogóle nie należy czynić wyjątków i że to byłoby niekonsekwentnem postępowaniem. Pozwałam sobie być zdania przeciwnego. Nie ma ustawy cokolwiek większej i składającej się z więcej artykułów, gdzieby wyjątek jaki nie był przewidziany i przypuszczony i nie ma prawie reguły bez wyjątku, a co do tej domniemanej niekonsekwencji, to pozwałam sobie twierdzić, że właśnie usunięcie drugiego punktu wniosku p. Koziembrodzkiego jest podwójną niekonsekwencją. Naprzód sprawozdanie zaleca zmianę dlatego, ponieważ jest ona zaprowadzoną w Radzie państwa. Otóż p. sprawozdawca przeoczył a raczej zapomniał, bo miałem zaszczyt podnieść to w komisji, że w Radzie państwa ten wyjątek na rzecz posłów zamieszkałych stale we Wiedniu istnieje i istnieje w ustawie, a tam jest dość znaczna liczba bo przewyższa 50 posłów gdzieindziej wybranych stale zamieszkałych we Wiedniu a oszczędność dla skarbu państwa z tego tytułu wynosi około 6.000 zł.

Powiedziałem, że jest podwójna niekonsekwencja we wniosku komisji. Drugą większą niekonsekwencją o której wspomniałem, jest to zwrot kosztów przyznany za podróże, których nikt nie odbywa, kosztów, których nikt nie ponosi. Ta praktyka jeżeliby Wysoka Izba chciała ją zaprowadzić, zmieniałaby cechę, jaką mają dyety poselskie i jaką zachować powinny, t. j. cechę odszkodowania za poniesione wydatki i straty. Przez zwracanie kosztów podróży posłom stale

mieszkającym we Lwowie, utworzyłyby się rodzaj podarunku, któryby nie licował z tą cechą, którego nikt nie pragnie i któryby nikt za słuszny uważać nie mógł. Iluż jest takich posłów zamieszkałych we Lwowie? Zadałem sobie pracę obliczenia ich i przyszedłem do rezultatu że jest nas dwudziestu, a mianowicie:

JE. p. Namiestnik, JE. p. Marszałek, pięciu członków Wydziału krajowego, sześciu Dyrektorów różnych instytucyj, trzech wyższych funkcyjonaryuszów, dwóch adwokatów, jeden profesor i ja i jak widzi Wysoka Izba jestem w bardzo doborowem towarzystwie. (Wesołość.)

Otóż my przez opuszczenie drugiego punktu wniosku p. Koziebrodzkiego pobieralibyśmy ni ztąd ni zowąd 750 zł. bo zadałem sobie także pracę obliczenia i tego. Jest to kwota nie wielka ale tą kwotą można dwom młodzieńcom poświęcającym się sztukom pięknym otworzyć podwoje przyszłości i zapewnić karierę; ta kwota natomiast dostałaby się nam, którzy tego nie pragniemy i którzy to jako niesłuszne uważamy. Sądzę, że argumenta jakie przytoczyłem tak silnie przemawiają za moim wnioskiem, że spodziewam się że Wysoka Izba zechce go przyjąć. Wniosek mój, który jest przywróceniem drugiego punktu wniosku p. Koziebrodzkiego opiewa:

„Posłowie stale zamieszkali we Lwowie, kosztów podróży pobierać nie będą.“ (Brawo).

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hausnera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Wniosek jest poparty. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. W sprawozdaniu komisji czytamy następujący ustęp.

JE. p. Marszałek pozwoli że go odczytam (czyta).

„Nie ulega wątpliwości, iż zasada postawiona w pierwszym punkcie wniosku hr. Koziebrodzkiego jest słuszną i do wprowadzenia uzasadnioną“. Ja właśnie w tym ustępie nie zgadzam się z komisją budżetową. Ustęp ten odnosił się do różnicy, jaką komisja postawiła względem opłaty kosztów podróży posłów. Dziś mamy opłatę od miejsca pobytu, teraz proponuje komisja, a właściwie p. Koziebrodzki, ażeby zwrot kosztów podróży liczył się od miejsca wyboru; powiada nam w sprawozdaniu że to jest uzasadnionem, a nawet słyshałem z ust poprzedniego

mowcy p. Hausnera że i on tego samego jest zdania.

Tymczasem ja udowodnię panom, że to nie jest słusznem. Jakkolwiek powiedziano, że w Wiedniu to się praktykuje, to nie powinno to nas nic obchodzić, bo we Wiedniu jak sam p. Hausner powiedział, dużo rzeczy się praktykuje, które do nas zastosować się nie dają. I tak: jeżeli ja zechcę być wybranym we Lwowie (wesołość), a mieszkam w Krakowie, to pytam się kto ma mi zwrócić koszta te, które ja ponoszę na drogę z Krakowa do Lwowa? To jest po prostu zamach na przywilej wyborców, bo ja dzisiaj mogę chcieć mieć posła z Krakowa chociaż jestem wyborcą we Lwowie i chcę, ażeby kraj za podróż zapłacił, jeżeli on ze swojej kieszeni zapłacić nie może. Gdyby poseł ten powiedział, że: „Ja nie mogę być waszym reprezentantem, bo nie mam o czem z Krakowa do Lwowa jeździć“. (Wesołość). Koniec taki byłby, że ci wyborcy rozglądać by się musieli za kandydatem innym miejscowym albo musieliby powiedzieć że za niego koszta poniosą. Powtarzam, że to jest zrobiony zamach na wolność wyborców. (Brawo). Wyborca każdy ma prawo i przywilej wybierania nie tego, który mniej kosztuje, który niedaleko albo nawet i w tymże powiecie mieszka, tylko takiego, do którego ma zaufanie bez względu na to, czy on mieszka w Krakowie czy we Wiedniu czy gdzieindziej, kraj ma ponosić wydatki Reprezentacyi kraju. Jestem więc przeciwny zmianie i stawiam wniosek ażeby było tak jak dawniej, ażeby koszta podróży były zwracane od miejsca pobytu posłów.

(Głosy: Naj bude jak buwało).

Rzeczywiście jest to zasada słuszną, bo jakkolwiek powiedziano we wniosku, że to ułatwi zestawienie rachunków i pozycj rachunkowych, to sądzą jednak, że jest to tak drobną kwestyą, czy dotyczący urzędnik będzie dłużej albo krócej o parę godzin rachował, że na to reflektować nie powinniśmy. Zysków stąd żadnych mieć nie będziemy, a będziemy mieli tylko pewne nie-normalności; skutkiem tego wniosku jest także to, że p. Hausner swój wniosek postawił, bo jeżeli poseł mieszkał we Lwowie, to niepotrzebował robić podróży i nic mu się nienależało i zwrotu kosztów nie pobierał.

Wniosek p. Hausnera jest więc skutkiem zmiany, jaką zamierza przeprowadzić p. Władysław Koziebrodzki.

Poprawki tej więc nie potrzeba, jeżeli pozostaniemy przy tem, co dawniej było.

Co do zmiany odległości na kilometry i zniżenia kosztów podróży, to także wiele o tem dałoby się powiedzieć.

Mówimy o kolejach — ależ koleje nie są u nas tak rozpowszechnione. U nas nie ma tyle kolei wicynałnych i strategicznych, abyśmy od dworu do dworu kolejami jeździć mogli (wesolość); ja n. p. potrzebuję ośm mil jechać do stacyi kolejowej — jakkolwiek odbywam tę podróż własnymi końmi, to jednak muszę nocować i ponosić rozmaite z tą podróżą połączone inne jeszcze koszta. Nie potrzeba tu jednak tylko mego przykładu, weźmy Brzeżany, Przemyślany — czy ktoś jest w stanie przyjechać do Lwowa z tych okolic za 10 ct. od kilometra? Ale to mniejsza.

Mamy zaprowadzać oszczędności, — mówią — zacznijmy więc od siebie, dajmy dobry przykład. Moi Panowie! przykład jest tak tani — i mało znaczący, że zdaje mi się, iż kraj nawet nie poczyta nam tego za wielką zasługę. (Brawa) Wnoszę więc przejście do porządku dziennego nad całym sprawozdaniem komisji i proszę Panów, byście ten wniosek raczyli poprzeć — a gdyby ten wniosek mój nie przeszedł, zastrzegam sobie uwagi i poprawki nad pojedynczymi paragrafami: (Brawo i wesolość).

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji:)

J. E. hr. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu są zapisani pp. Władysław hr. Koziebrodzki i Tomisław Rozwadowski. Głos ma p. Władysław hr. Koziebrodzki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki: Po tem, co powiedział szanowny p. Hausner, nie wiele pozostałoby mi do dodania. Muszę jednak odeprzeć jedną uwagę, którą uczynił przed chwilą szanowny poprzedni mowca. Powiedział bowiem, iż zniżając koszta podróży — i ograniczając je do miejsca wyboru, zamach czynimy na prawa wyborcze, że tym sposobem ścieśniamy niejako i ograniczamy ich prawo wyborcze, gdyż czasami nie mogliby wybierać tych, którychby wybrać pragnęli, lecz musieliby wybierać tych, którzyby drogę do Lwowa własnym kosztem odbyć mogli. Gdyby w tej chwili była mowa o dyetach i zniżeniu lub zniesieniu, przyznałbym do pewnego

stopnia najzupełniejszą szłusność uwagom szanownego poprzedniego mowcy, lecz tutaj chodzi tylko o koszta podróży; i pomimo, że kraj nasz jest bardzo biedny, to nie zdaje mi się, ażeby już tak wielką była bieda, aby ci, którzy zostaną na posłów wybrani w jakiejkolwiek części kraju, byli tak biedni, iż im nie wystarczy na opłacenie drogi do Lwowa. To nie jest prawdopodobne a zatem nie jest i przekonywujące. Dziękuję komisji budżetowej, iż raczyła przyjąć pierwszą część mego wniosku, dziękuję jej tem więcej, iż równocześnie motywa moje uznała za własne.

Żałuję, że motywując mój wniosek, nie poczyniłem uwag co do drugiego punktu mego wniosku, który właśnie w tej chwili jest spornym, bo może w takim razie nie byłbym się spotkał z użytym w sprawozdaniu komisji wyrazem: „niekonsekwencya“, a dotyczącym całości mego wniosku. Gdy postawiłem mój wniosek, usłyszałem z wielu ust zdanie, że wniosek ten jest małej doniosłości, i że wnioskiem tak małego znaczenia nie należało zatrudniać tej Wysokiej Izby tem więcej, iż rezultat finansowy będzie skromny. Otóż muszę oświadczyć, iż stawiając mój wniosek miałem coś więcej jeszcze na uwadze jak tylko stronę materyalną, o której wiedziałem bardzo dobrze z góry, że nie będzie rezultat bardzo wielki. Tak w kraju jak i w tej Wysokiej Izbie bardzo często dają się słyszeć głosy nawołujące do oszczędności. O ile te głosy są uzasadnione, wiele by się dało o tem mówić, co do mnie sędzę, iż nigdy Wysoka Izba nie była rozrzućną; mówiąc więc o oszczędnościach, trzeba być bardzo w wyrażeniach oględnym, aby nierzucać niepewnych i wątpliwych haseł. — Wiem, że głosy te powstają często z najlepszego zamiaru — i mają jak najlepsze intencye — więc je uszanować należy, lecz pomimo tego nie zawsze mogą być słuszne. — Jednak rozważając te głosy — zdawało mi się, iż może byłoby to dobrem i dobre wywarło wrażenie — jeżelibyśmy rozpoczęli dzieło oszczędności od nas samych — w tej rubryce szczególnie gdzie oszczędności te bez spełnienia niesprawiedliwości zrobić można i do tego zdawała mi się odpowiednią rubryka kosztów podróży i ztąd mój wniosek powstał.

Może moi szanowni koledzy z innymi wystąpią wnioskami domagającymi się oszczędności, jeżeli będą tedy słuszne i sprawiedliwe jak ten,

poprę je jak najsilniej — mój wniosek daje wprawdzie niewielkie rezultaty oszczędności dla funduszu krajowego, ale zawsze daje — gardzić więc niem nie należy. Przysłowia są mądrością narodów a jest jedno przysłowie, które u wszystkich narodów we wszystkich językach istnieje, jest to przysłowie: Nie ma reguły bez wyjątku. Przed kilku dniami gdy była w tej Wysokiej Izbie dyskusya w sprawach szkolnych o morgu ziemi, usłyszeliśmy z ust członka komisji budżetowej stanowczo występującego w obronie komisji szkolnej — z twierdzeniem, iż każda ustawa musi mieć wyjątki.

Stawiając mój wniosek oparłem się na tem mądrym i dowiedzionem przysłowiu względem odjęcia kosztów podróży posłom mieszkającym we Lwowie. Gdyż zdawało mi się, że jest właśnie rzeczą logiczną, konsekwentną, ażeby ten, który pewnych czynności nie spełnia, nie pobierał za nie wynagrodzenia i ażeby ten, który podróży nie odbywa, za podróż nie był wynagradzany. Czy po mojej stronie jest niekonsekwencya?.. Wysoka Izba osądzi — w każdym razie ja przy mojej logice i konsekwencji pozostaję, dlatego przyłączając się najzupełniej do wniosku p. Hausnera, i za nim głosować będę.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Tomisław Rozwadowski.

P. Tomisław Rozwadowski. Wniosek komisji można podzielić na dwie części: jedna, pierwsza jest czysto oszczędnościowa, podczas kiedy druga część może być nazwaną zasadniczą. Co do części oszczędnościowej, mianowicie, żeby obrachunek zwrotu kosztów podróży zmienić z mili na kilometr, z reńskiego za milę, na 10 centów od kilometra, przeciwko temu w zasadzie nicbym nie miał, zwłaszcza, jeżeli z tej przemiany jakaśkolwiek korzyść dla funduszu krajowego wyrosnąć może. Inną rzeczą, jednak jest zasada co do wymierzenia tych kosztów. Mnie się zdaje, że od lat dwudziestu kilka Sejm nasz stoi na tem słusznym stanowisku, że w służbie publicznej nikt korzyści odnosić nie powinien, ale też nikt na żadne straty narażony być nie może. Bo, łaskawi Panowie, jak tu rzecz się przedstawia? Przecież nie wszyscy wybrani mieszkają dalej, jak miejsce wyboru, niektórzy mieszkają także bliżej, a więc w wielkiem przecięciu koszta się zrównoważą, dla funduszu krajowego z tego żadnego zysku nie będzie, a dla pojedynczych indywiduów może być albo zysk, albo

strata. To jest niesprawiedliwe rozdzielenie ciężarów! Jeden z poprzednich mówców dość drastycznie nazwał to zamachem na prawa wyborcze. Tak daleko ja nie pójdę, ale zawsze zdaje mi się, że ta zasada, postawiona przez komisję i postawiona w ten sposób, jakoby niezaprzeczenie słuszną być miała, jest niesłuszną i niesprawiedliwą. W ogóle w uchwałach dawnych Sejmu czytamy, że jeżeli dyety przyjęto, to na tej zasadzie, aby były skromne, ale żeby ułatwiały ludziom niezamożnym niesienie swoich usług dla kraju.

Tutaj jest to rzeczą małej wagi, ale nieuzasadnioną, dlaczego ktokolwiek bądź ma być zmuszonym do ponoszenia większych kosztów, jak zwroty; a dlaczego przyznawać drugiemu więcej zwrotów jak kosztów, które ponosi.

Mnie się zdaje, że słuszną i sprawiedliwą jest zasada, którąśmy dotąd praktykowali, że od miejsca, w którym ktoś stale przemieszkuje powinny być rachowane koszta podróży; do strat pociągać, równie jak niesłuszne korzyści przyznawać, zasadniczo nikomu nie należy. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Ja przyznaję, że wniosek, z którym komisya przed Wys. Izbą przychodzi, nie ma wielkiego znaczenia budżetowego. Skoro jednak sprawa ta raz została przez wnioskodawcę wprowadzoną do tej Wysokiej Izby, musi być traktowaną nietylko ze stanowiska finansowego, ale i ze stanowiska praktycznego i słusznego. Motywa więc wszystkie, które tutaj przytoczył p. Bobczyński, motywa te wszystkie sami sobie w komisji naprowadzaliśmy, zastanawiając się dokładnie nad przydzielonym nam wnioskiem, i właśnie z tych motywów wynikło, że nabraliśmy przekonania, że we wniosku tym ważniejszym czynnikiem jest strona praktyczna, strona normująca stosunki kosztów podróży, od strony efektu finansowego, jaki tenże na budżet krajowy wyrzucić może. Dlatego też komisya, wchodząc w te szczegóły i motywa, w sprawozdaniu swoim przyjęła zasadę, na podstawie której do innych rezultatów dojść musiała aniżeli ten, którego sobie p. poseł Hausner życzy. Jeżeli bowiem przyjmujemy zasadę, że chcemy system, czy obecna norma, jaka była praktykowaną, jest niepraktyczną i wyszukujemy innej, która by nie

była skomplikowaną i łatwiejszą do wprowadzenia w życie — jeżeli znajdujemy, że obecny system nie normował stale cyfry budżetu, jaka z kosztów podróży pp. posłów wypływała; jeżeli czujemy że nie przyjemną a nawet do pewnego stopnia drażliwą jest ta kontrola bezustannego badania, gdzie któren z panów posłów dziś mieszka a gdzie znowu za rok swoją siedzibę zmieni, to tem więcej nabieramy przekonania, że wprowadzony wnioskiem hr. Koziembrodzkiego system uregulowania kosztów podróży pp. posłów jest bezwarunkowo praktyczniejszy, od dotąd używanego.

P. Hausner pragnie zrobić wyjątek w zasadzie, tak jak ją proponował w pierwotnym swoim wniosku p. Koziembrodzki, t. j. aby posłowie zamieszkali we Lwowie nie pobierali żadnych kosztów podróży. Wniosek ten opiera na zasadzie, że skoro ma być oszczędność wprowadzoną, to powinna być na słuszości opartą a mianowicie na rzeczywiście ponoszonych kosztach podróży — nie może więc dopatrzeć tej niekonsekwencji, a to tak dalece, że wprowadzenie tego wyjątku uważa właśnie za konseswentne. Otóż ja znajduję, że w walce słów przy twierdzeniu jakimś można, wychodząc z odmiennych zapatrywań, doprowadzić tę samą zasadę do konsekwencji lub odwrotnie doprowadzić do niekonsekwencji. I tylko w ten sposób da się ta różnica zapatrywań wyprowadzić, bo komisya przyjmuje jako motyw wniosku unormowanie zasady, zaś p. Hausner uważa za główny czynnik, przemawiający za wnioskiem wprowadzenia oszczędności budżetowej. Jeżeli więc ja wychodzę z twierdzeniem „zasady“, to muszę przyjąć za normę, że albo jedna zasada egzystuje, albo też druga. Jeżeli usuwamy dawną normę a wprowadzamy nową, to wprowadzamy ją dlatego, aby już w niej nie robić tych wyjątków, które właśnie przy terażniejszej wpływają niekorzystnie na całą manipulację obliczania, gdzie musiano zawsze badać miejsce stałego pobytu posła. Otóż ta sama niedogodność odnosiłaby się do posłów, mieszkających we Lwowie, bo kontrola musiałaby się rozciągać na to, czy ten poseł, który dziś mieszka we Lwowie, w roku następnym jeszcze pobytu nie zmienił, a nawet tak dalece, że gdyby któren z posłów wyjechał do kąpiel, a Sejm natenczas zwołany zostaje, to znów byłaby kwestya sporna, czy przyjdzie podróż jego obliczać od miejscowości chwilowego pobytu,

czy też od miejsca, gdzie mieszka w zimie. To są niedogodności, które przemawiają przeciw poprawce posła Hausnera i dlatego komisya przy swoich wnioskach obstając, uprasza Wysoką Izbę o przyjęcie takowych w całej osnowie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę pp. posłów o zajęcie miejsc. Podam pod głosowanie wniosek p. Bobczyńskiego przejścia nad wnioskami komisji do porządku dziennego. Kto jest za przejściem do porządku dziennego, raczy wstać. Upraszam pp. sekretarzy o obliczenie głosów. (Po obliczeniu głosów). Proszę o kontrpróbę. (Po obliczeniu głosów). Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł. Przystąpimy obecnie do głosowania nad wnioskami komisji, a następnie nad poprawką, a raczej nad dodatkiem p. Hausnera. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Postanowienia dotąd obowiązujące o wynagradzaniu kosztów podróży pp. posłów znosi się, a natomiast ustanawia się, że począwszy od przyszłej sesji sejmowej koszta podróży pp. posłów liczone będą od miejsca wyboru, ordynacją wyborczą oznaczonego do Lwowa i z powrotem po 10 za kilometr.

P. Bobczyński. Ja prosiłem o głos, jak przyjdzie do dyskusji specjalnej.

JE. hr. Marszałek. Nie było ogólnej dyskusji, tylko od razu dyskusya specjalna, bo wniosek komisji składa się tylko z jednego ustępu, chyba p. poseł żąda głosu co do formalnego traktowania.

P. Tomisław Rozwadowski. Przepraszam JE. p. Marszałka, są dwa punkta, jeden co do wysokości obliczenia kosztów, a drugi, od którego miejsca.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos co do formalnego traktowania.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę p. Rozwadowskiego, że regulamin nie uwzględnia wiele myśli mieści się w jednym ustępie, tylko czy formalnie wniosek jakiś składa się z jednego lub kilku punktów, które Wysoka Izba ma uchwalić. Według przedłożenia komisji,

jest tylko jeden punkt, który ma być do uchwały podany i z tego powodu regulaminowo nie ma miejsca dyskusya ogólna, tylko od razu dyskusya specjalna. Inna rzecz co do poprawki p. Hausnera, nad którą może być dyskusya utworzoną, jeżeli Wysoka Izba tego zażąda. Według regulaminu co do wniosku komisji nie ma dyskusji ogólnej i specjalnej, możliwa jest tylko jedna dyskusya, ponieważ jest tylko jeden punkt, bez względu na to, czy takowy zawiera jedną lub kilka myśli.

P. Bobczyński. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Powiedziane jest na przód, że wynagrodzenie kosztów podróży pp. posłów ustanawia się na 10 ct. za kilometr, a potem od miejsca wyboru. Te dwa przedmioty nie są ze sobą w tak ścisłym związku, żeby stanowiły jeden artykuł. Proszę tedy, żeby wniosek komisji był podzielony na dwa ustępy i żebyśmy nad każdym z osobna głosowali.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale ja nie mogę się przychylić do tego, aby faktycznie jeden ustęp wniosku komisji rozdzielać tak na poczekaniu na dwa ustępy.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Do formalnego traktowania ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Muszę oświadczyć, że z pewną nieśmiałością zmuszony jestem wyrazić odmienne zapatrywanie od zapatrywania, które wypowiedział p. Badeni. Już ta sama okoliczność, że na jeden ustęp zgodził się w szczególności wnioskodawca poprawki, i że jednocześnie do drugiego ustępu wniósł poprawkę, już ta sama okoliczność jest jasnym dowodem, że to przedłożenie komisji, o którym mowa, nie może być traktowanem jako całość nierozdzielna, tylko musi być traktowanem jako rzecz w dwóch ustępach wypowiedziana. Bo jeżeliby tak było, jak twierdzi p. Badeni, naówczas postawienie rzeczy w tej formie, jak to uczynił p. Hausner, byłoby wykluczonem, ale właśnie takie postawienie dodatku dowodzi, że są dwa ustępy, które, lubo w związku stylistycznym, orzekają jednak każdy coś innego i z tego powodu p. Hausner wniósł poprawkę do ustępu drugiego, zgadzając się na brzmienie ustępu

pierwszego. Przez podobne załatwianie rzeczy, w szczególności przez usunięcie możliwości głosowania nad pojedynczymi ustępami, względnie możliwości dyskusji specjalnej co do jednego lub drugiego ustępu, musielibyśmy dojść konsekwentnie do tego, że nie jeden, któryby się zgodził na pierwszy ustęp, musiałby głosować przeciw pierwszemu i drugiemu ustępowi, bo mu drugi nie odpowiada. Dlatego mniemam, że w tym wypadku nie tylko dopuszczalną jest dyskusya specjalna nad pojedynczymi ustępami, ale co więcej, powinno być nad jednym i drugim ustępem zarządzane osobne głosowanie.

P. dr. Stanisław hr. Bądeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Do formalnego traktowania ma głos p. Stanisław Badeni.

P. dr. Stanisław hr. Bądeni. Szanowny poseł Abrahamowicz pozwoli, że jakkolwiek cenne są jego osobiste uwagi, to jeszcze cenniejszem jest jasne, kategoryczne brzmienie regulaminu w § 44., który opiewa: (czyta §. 44. regulaminu).

„Drugie czytanie zaczyna się od sprawozdania, poczem następuje rozprawa.

Jeżeli wniosek składa się z kilku części, nastąpi najpierw rozprawa ogólna nad całością przedmiotu a następnie specjalna nad pojedynczymi częściami.

Po skończonej ogólnej rozprawie nastąpić może głosowanie tylko nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego lub odroczenia.

Jeżeli podczas rozpraw się okaże, że sprawozdanie nie jest wyczerpujące, może takowe być odesłane komisji do uzupełnienia“.

Za tem każdorazowy Przewodniczący lub Marszałek, nim dyskusya się rozpoczyna, musi powiedzieć, czy będzie dyskusya ogólna, czy od razu przystępuje się do dyskusji szczegółowej, a ponieważ w tym wypadku jest tylko jeden wniosek, może być jedna dyskusya.

Inna jest rzecz co do kwestyi głosowania. Pod tym względem regulamin powiada, że każdemu posłowi służy prawo żądania rozdziału głosowania, i w tym wypadku szanowny poseł ma prawo żądać rozdzielenia. Jeżeli Marszałek zgodzi się na to, w takim razie zarządzi oddzielne głosowanie, w przeciwnym razie ma Izba decydować, czy ma się głosować oddzielnie, czy też nie. Odnosi się to jednak tylko do głosowania, a nie do dyskusji szczegółowej.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głos: Wnoszę zamknięcie dyskusji formalnej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji nad kwestyą formalną. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusja nad kwestyą formalną zamknięta. Głos ma p. ks. Sawa.

P. ks. Sawa. Paragraf regulaminu odczytany przez p. Badeniego odnosi się do dyskusji. Dyskusja jest już przeprowadzona, — chodzi o głosowanie. Praktyka parlamentarna dotychczas stwierdziła już mnóstwo wypadków, że nawet głosowanie nad całymi ustępami z opuszczeniem jednego słowa, tem więcej mamy prawo żądać, aby całe zdanie mogło być z wniosku wyłączone i ażeby osobno nad niem głosowano. Upraszam zatem, aby wniosek komisji rozdzielony w dwóch częściach był podany pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chociaż regulamin znam tak dobrze jak p. Badeni, ja przypomnę Wysokiej Izbie, że kiedyś zrobiłem uwagę, iż nie głosuje się podług regulaminu. Wtedy p. Badeni powiedział, że podług regulaminu mam rację, ale praktycznie potrzeba inaczej zarządzić. (Wesołość). Więc możeby i tu była kwestya, czy praktycznie nie byłoby lepiej rozdzielić te dwa ustępy? Możebyśmy w ten sposób doszli już do końca tej całej historii. Jedni myśleli, że to ogólna, a drudzy, że specjalna dyskusja. Wszyscy zabierali głos jak w dyskusji ogólnej i każdy był przekonany, że przyjdzie jeszcze do dyskusji specjalnej. Tymczasem teraz słyszymy, że już nie wolno nic więcej mówić. Przypomnę wreszcie, że poprawki do wniosków powinny przychodzić pierwiej pod głosowanie, aniżeli wniosek czy to samoistny, czy to wniosek komisji. Ja tylko tę chciałem zrobić uwagę.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem pragnąłbym zastosować się do życzenia p. Abrahamowicza, aby ten wniosek komisji ujęty w jeden ustęp rozdzielić przy głosowaniu. Upraszam tylko p. sprawozdawcę, aby raczył wskazać, po którym wyrazie życzy sobie rozdziału.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie uczynić uwagę, że ustęp ten sam się rozdziela. W części pierwszej bowiem powiada, że poseł otrzymuje 10 ct. za kilometr zrobionej drogi, w drugim zaś, że posłowie we Lwowie zamieszkali kosztów podróży pobierać nie będą.

(P. Stanisław hr. Badeni: „tego nie ma“).

To jest poprawka p. Hausnera, a zatem przyjdzie przedewszystkiem pod głosowanie ustęp pierwszy, a potem poprawka p. Hausnera.

P. Bobczyński. Proszę o głos do spsobu głosowania.

Głosy: Dyskusja formalna zamknięta!

P. Bobczyński. Do podzielenia wniosku!

JE. hr. Marszałek. Co do formalnego traktowania rozprawa zamknięta. Jeżeli dobrze zrozumiałem, to p. Abrahamowicz sobie życzy, aby oddzielnie było przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem komisji, a oddzielnie nad poprawką p. Hausnera. Chciałem to zrobić od razu. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wszyscy uznajemy, że oddzielnie potrzeba głosować nad jedną częścią wniosku komisji, a znowu oddzielnie nad drugą. Albowiem w pierwszym ustępie jest ta zmiana, że zamiast „1 zł. za milę“ jest 10 centów za klm.“; w drugim ustępie zaś zamiast „od miejsca mieszkania“ ma być „od miejsca wyboru“.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł mówi o dwóch ustępach, podczas gdy tu jest mowa tylko o jednym. Zresztą może utrafię w myśl pp. Abrahamowicza i Chrzanowskiego, proponując, aby ten ustęp rozdzielić w ten sposób, żeby osobno głosować nad kwestyą miejsca wyboru, a potem osobno nad kwestyą wysokości wymiaru kosztów za kilometr.

(Głosy: Tak, tak, najlepiej).

We wniosku komisji jest nietylko ustęp jeden, ale jeden nawet peryod, tak, że rozdzielenie jest bardzo trudne. Przystępujemy jednak do głosowania. Wniosek komisji opiewa w części pierwszej (czyta):

„Postanowienia dotąd obowiązujące o wynagradzanie kosztów podróży pp. posłów znosi się, a natomiast ustanawia się, że począwszy od przyszłej sesji sejmowej koszta podróży pp.

posłów liczone będą od miejsca wyboru ordynacją wyborczą oznaczonego do Lwowa“.

Kto jest za tą częścią wniosku komisji w brzmieniu jak odczytałem, raczy wstać. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie. (Po obliczeniu). Jest 43 głosów. Proszę o kontrpróbę. Kto jest przeciwko wnioskowi komisji, raczy wstać. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie. (Po obliczeniu). Jest 41 głosów, za wnioskiem było 43 głosów. A zatem wniosek komisji otrzymał się większością 2 głosów.

Teraz pozostaje jeszcze druga część tego samego ustępu i tego samego wniosku komisji mianowicie: „i z powrotem po 10 centów za kilometr“ czyli ustęp, który oznacza w jakiej wysokości ma być rachowany zwrost za przebytą podróż. Kto się zgadza z tą częścią wniosku komisji, raczy wstać. (Większość). Jest przyjęty. Teraz podam pod głosowanie dodatek, a raczej wniosek p. Hausnera, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Posłowie stale zamieszkali we Lwowie kosztów podróży pobierać nie będą.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy wstać. (Po obliczeniu). Panowie sekretarze konstatuja stanowczą większość, więc wniosek p. Hausnera się utrzymał.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1888. (**Aleg. 85.**). Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 85.).

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego na rok 1888:

W y d a t k i:

Rubryka I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca z dodatkiem aktywalnym i osobistym, tudzież dwoma pięciolecciami . . . 2.960 zł.

Poz. 2. drugi profesor fachowy, płaca z dodatkiem aktywalnym i dwoma pięciolecciami . . . 1.940 „

Poz. 3. trzeci profesor fachowy, płaca z dodatkiem aktywalnym . . . 1.240 „

Poz. 4. płaca adjunkta . . . 800 „

Poz. 5. płaca docenta matematyki i fizyki . . . 800 „

Poz. 6. płaca docenta rysunków . . . 400 „

Poz. 7. płaca docenta chemii . . . 300 „

Poz. 8. płaca docenta stylistyki . . . 300 „

Poz. 9. płaca docenta ekonomii politycznej i administracji . . . 200 „

Rubryka II. Zasługi.

Poz. 10. dozorca . . . 300 „

Poz. 11. pomocnik dozorczy . . . 240 „

Rubryka III. Koszta administracji.

Poz. 12. podatki . . . 20 „

Poz. 13. asekuracja budynków . . . 45 „

Poz. 14. opał i oświetlenie . . . 400 „

Poz. 15. potrzeby kancelaryjne . . . 200 „

Poz. 16. pomniejsze potrzeby administracji (utrzymanie budynku) . . . 195 „

Rubryka IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. środki naukowe (biblioteka, prenumerata czasopism fachowych, uzupełnienie zbiorów muzealnych) . . . 720 „

Poz. 18. wycieczki naukowe . . . 600 „

Poz. 19. utrzymanie ogrodu szkolnego . . . 100 „

Rubryka V. Spłata pożyczki.

Poz. 20. dwie raty pożyczki z Banku krajowego . . . 400 „

Suma wydatków . . . 12.160 zł.

D o c h o d y:

Rubr. I. poz. 1. subwencja ze Skarbu państwa . . . 5.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. wpisowe od uczniów . . . 60 „

Rubr. II. poz. 3. chesne . . . 240 „

Rubr. III. poz. 4. czynsz z ogrodu doświadczalnego . . . 100 „

Suma dochodów . . . 5.400 zł.

Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego . . . 6.760 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytywanie pojedynczych pozycji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

W y d a t k i:

Rubryka I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca z dodatkiem aktywalnym i osobistym, tudzież dwoma pięcioleciami 2.960 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 2. drugi profesor fachowy, płaca z dodatkiem aktywalnym i dwoma pięcioleciami 1.940 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje poz. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 3. trzeci profesor fachowy, płaca z dodatkiem aktywalnym 1.240 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 4. płaca adjunkta 800 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tą pozycją zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 5. płaca docenta matematyki i fizyki 800 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
poz. 6. płaca nauczyciela rysunków 400 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
poz. 7. płaca docenta chemii 300 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
poz. 8. płaca nauczyciela stylistyki 300 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
poz. 9. płaca docenta ekonomii politycznej i administracji 200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
Rubryka II. Zasługi.

Poz. 10. dozorca 300 zł.

„ 11. pomocnik dozorczy 240 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje Rubr. II. składającą się z dwóch pozycji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
Rubryka III. Koszta administracji.

Poz. 12. podatki 20 zł.

„ 13. asekuracja budynków 45 zł.

„ 14. opał i oświetlenie 400 zł.

„ 15. potrzeby kancelaryjne 200 zł.

Poz. 16. pomniejsze potrzeby adm. (utrzymanie budynku) 195 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do Rubr. III. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. III. z pozycjami od 12 — 16 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Rubryka IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. środki naukowe (biblioteka, prenumerata czasopism fachowych, uzupełnienie zbiorów muzealnych) 720 zł.

Poz. 18. wycieczki naukowe 600 zł.

„ 19. utrzymanie ogrodu szkolnego 100 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje Rubr. IV. z pozycjami od 17 — 19, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Rubryka V. Spłata pożyczki.

Poz. 20. dwie raty pożyczki z Banku krajowego 400 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tej rubryki? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Suma wydatków 12.160 zł.

Dochody:

Rub. I. poz. 1. subwencja ze Skarbu Państwa	. 5.000 zł.
„ II. „ 2. wpisowe od uczniów	60 „
„ „ „ 3. czesne	240 „
„ III. „ 4. czynsz z ogrodu doświadczalnego	100 „
Suma dochodów	. 5.400 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje komulatywnie dochody w Rubr. I., II. i III. w łącznej kwocie 5.400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 6.700 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje cyfrę niedoboru w kwocie 6.700 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Cyfra niedoboru przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich. (Aleg. 86.) Sprawozdawca poseł Wasilewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wasilewski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 86).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Wasilewski (czyta):

Komisja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek posła Merunowicza w następującej osnowie:

I. O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27 ust. gm. z 12. Sierpnia 1886 nr. 21. dz. ust. kr.) wyrzeczoną jest sankcja karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, ma być wykonywaną władza karna w gminach i na obszarach dworskich łącznie przez osobne w tym celu ustanowione sądy gminne, zreorganizowane wedle następujących zasad:

1. Sąd gminny składa się z trzech mężów zaufania czyli asesorów, z których jednego wybiera Rada gminna, drugiego mianuje właściciel lub współwłaściciel obszaru dworskiego, trzeciego zaś właściwy Wydział powiatowy z terna, ułożonego przez naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego. Wszyscy trzej mężowie zaufania wybierają ze swojego grona przewodniczącą sądu gminnego.

Gdzie jest jeden właściciel obszaru dworskiego, może on pełnić urząd asesora sądu gminnego osobiście, gdy do tego chęć i wolę wobec politycznej władzy powiatowej oświadczy i przepisana przysięgę złoży; jednakże w każdym razie ma on wyznaczyć zastępcę dla siebie, jak w ogóle każdy inny członek sądu gminnego ma mieć zastępcę.

Członkowie sądu gminnego mają liczyć co najmniej 24 lat wieku, być nieposzlakowanej sławy, używać w pełni praw obywatelskich i mieć swoje stałe zamieszkanie w obrębie sądu gminnego.

Mandat członków sądu gminnego trwa trzy lata. Nikogo nie można zmusić do przyjęcia tego urzędu. Kto jednak mandat przyjmie, obowiązany jest wypełniać dokładnie połączone z nim obowiązki — a to pod zagrożeniem grzywnien aż do 20 zł. — mianowicie w takim razie, gdyby dla braku kompletu terminu roków miały bezskutecznie.

2. Okręg urzędowania sądu gminnego rozciąga się na gminę i obszar dworski tej miejscowości, dla której jest ustanowiony; wolno jednak i kilku gminom łącznie z przynależnymi obszarami dworskimi poddać się na przeciąg jednej kadencji jurydykcyi jednego sądu gminnego — a to za wiedzą i przyzwoleniem politycznej władzy powiatowej.

W takim razie Rady gminne, a względnie właściciela obszarów dworskich, przynależni do okręgu tego wspólnego sądu gminnego wybierają swoich mężów zaufania tak, jak gdyby jedną stanowili gminę.

3. Kompetencya gminnego sądu pod względem przedmiotu urzędowania obejmuje te sprawy, co do których w myśl §. 60 ust. gm. z 12. Sierpnia 1866 r. nr. 21 dz. ust. kr. i §. 38 ustawy o ochronie własności polowej z 17. Lipca 1876 nr. 28 dz. ust. kr. przysługuje dotychczas prawo orzekania kar naczelnikowi gminy — a to zarówno co do zakresu władzy, jak niemniej także z zachowaniem tego samego toku instancyi.

Do sądów gminnych należeć ma także jednanie stron, dobrowolnie zgłaszających się do nich do ugody, — z ważnością ugody sądowej (§. 27 lit. m. ust. gm.)

4. Sądy gminne urzędują ustnie i jawnie zazwyczaj w stale oznaczonych terminach roków, jednakże nie rzadziej jak raz na tydzień.

5. Orzeczenia sądu gminnego mają być wpisywane w porządku chronologicznym, jak następują, jedno po drugim w przeznaczoną na ten cel księgę w oznaczony ustawą sposób.

Na żądanie stron za opłatą wedle taksy oznaczonej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, mogą być wydawane im wypisy wierzytelne z księgi orzeczeń

sądu gminnego, które posiadają ważność dokumentów publicznych.

6. Nad prawidłowem postępowaniem co do wyboru a względnie nominacyi członków sądów gminnych, czuwać mają władze polityczne w analogiczny sposób, jak wykonywaną bywa kontrola nad wyborami członków Rad gminnych lub mianowaniem przełożonych obszarów dworskich.

Co do asesorów, których mianowanie zastrzeżone jest dla Wydziałów powiatowych, przysługuje prawo wnoszenia reklamacyi przeciwko nieprawidłowemu ich wyborowi do Wydziału krajowego, który takowe podania rozstrzyga w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

7. Uczestnik sądu gminnego nie może brać udziału w rozstrzygnięciu sprawy, w której sam albo jego najbliżsi krewni i powinowaci są interesowani.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wedle powyższych zasad ułożony projekt ustawy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zdania z niego sprawy na następnej sesyi sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję więc pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przez pomyłkę pominąłem punkt 10. porządku dziennego. Musimy do niego powrócić. Jestto sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1886. (**Aleg. 87.**) Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 87).

Głosy: Uwolnić od czytania!

JE. hr. Marszałek. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1886 przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji gmin Mostki i Malinówki o prawne zezwolenie zbierania grzybów po lasach prywatnych. Sprawozdawca p. Leon Sapieha ma głos.

Sprawozdawca poseł ks. Leon Sapieha (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji gmin Mostki i Malinówka, o prawne dozwoleństwo zbierania grzybów po lasach prywatnych.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ prawo zbierania grzybów w obcych lasach, gdzie takowe istniało, podpada postępowaniu w sprawie wykupna służebności, a po za tem dozwoleństwo tego poboru należy do atrybucji właściciela lasu; przeto komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Mostki i Malinówka o przyznanie prawa zbierania grzybów w lasach—przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Zakliczyn względem utworzenia Sądu powiatowego tamże. (**Aleg. 88.**) Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtman. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 88).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę zatem p. sprawozdawcy tylko o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Zakliczyn o utworzenie tamże nowego Sądu powiatowego

c. k. Rządowi z wezwaniem, by w myśl uchwał sejmowych z dnia 28. Sierpnia 1877 i 21. Października 1882 jak najrychlej nowy Sąd powiatowy w Zakliczynie utworzył.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Podkamień i Niemiacze o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach. Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

L. sej. 123 i 124. L. pet. 78 i 79.

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycjach gmin Podkamień i Niemiacze o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach.

Wysoki Sejmie!

Gminy Podkamień i Niemiacze wniosły petycje do Wys. Sejmu o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiat. w Brodach.

Z uwagi, że częste zmienianie granic okręgów sądowych nie może korzystnie wpływać ani na tok spraw sądowych, ani na interesa ludności, a zatem zmiany takie tylko w razie udowodnionej potrzeby dopuszczone być powinny;

Z uwagi dalej, że komisya prawnicza nie jest w położeniu zbadać stosunki miejscowe, aby osądzić, czy i o ile żądane w petycjach wyżej wymienionych zmiany terytoryalne są potrzebne i korzystne, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycje gmin Podkamień i Niemiacze o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach, Wydziałowi krajowemu do zbadania i czynienia wniosku na następnej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej w Turce i zarządu powiatowego w Turce, o zaprowadzenie ksiąg gruntowych w powiecie Turczańskim a przedewszystkiem w Nowej Turce. Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej w Turce i zarządu powiatowego w Turce o zaprowadzenie ksiąg gruntowych w powiecie Turczańskim, a przedewszystkiem w samej Turce.

Wysoki Sejmie!

Gmina Turka i Wydział powiatowy tamtejszy kilkakrotnie już upominały się o rychlejsze założenie ksiąg gruntowych w tamtejszym powiecie, a przedewszystkiem w gminie Turka.

Żądanie to jest zupełnie usprawiedliwione, jeżeli się zważy, że od wyjścia ustawy hipotecznej krajowej przeszło lat 12 upłynęło i dotąd w znacznej części kraju ksiąg gruntowych jeszcze nie ma. Wysoki Sejm przeto już kilkakrotnie, ostatni raz w r. 1884 domagał się od Wysokiego Rządu przyspieszenia czynności, dotyczących zakładania ksiąg gruntowych.

Komisya prawnicza sądzi przeto, że petycje na wstępie wspomniane zasługują na uwzględnienie i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Turka do L. sej. 50. i petycję powiatu Turczańskiego do L. sej. 159. o rychłe założenie ksiąg gruntowych w tymże powiecie a przedewszystkiem w gminie Turka c. k. Rządowi do spiesznego uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji Sędziszowa względem ustanowienia trzeciego c. k. Sądu powiatowego w obwodzie c. k. Starostwa Ropczyckiego, z siedzibą w mieście Sędziszowie. (Aleg. 89.) Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 89).

Gł o s y: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim nad petycją gminy Sędziszowa, proszącej o ustanowienie tam nowego c. k. Sądu powiatowego, przechodzi do porządku dziennego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, w której miejscowości na obszarze okręgu c. k. Sądu powiatowego Ropczyckiego należałoby utworzyć drugi nowy Sąd powiatowy i żeby sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie punktu 1.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim nad petycją gminy Sędziszowa, proszącej o ustanowienie tam nowego c. k. Sądu powiatowego, przechodzi do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do punktu 1? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z punktem pierwszym raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, w której miejscowości na obszarze okręgu c. k. Sądu powiatowego Ropczyckiego należałoby utworzyć drugi nowy Sąd powiatowy i żeby sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa co do punktu drugiego otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z punktem drugim raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Horodyszcze z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łące, c. k. Starostwa Samborskiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego w Samborze tegoż samego c. k. Starostwa. (Aleg. 90.) Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 90).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 75. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 (Dz. u. p. N. 59) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż dla dobra mieszkańców miejscowości Horodyszcze pożądanem jest, aby została wyłączoną z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łące, a przydzieloną do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego w Samborze.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Torskie i tamtejszego obszaru dworskiego, o wyłączenie jej z okręgu sądowego Zaleszczyckiego, a przydzielenie do okręgu sądowego Tłusteckiego. Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Torskie i tamtejszego obszaru dworskiego, o wyłączenie jej z okręgu sądowego Zaleszczyckiego a przydzielenie do okręgu sądowego Tłusteckiego.

Wysoki Sejmie!

Petenci na poparcie swojej prośby podają, że mają wiele bliższą drogę do Tłustego jak do Zaleszczyk, że swoje produkta zbywają, zaś to, co dla domu swego potrzebują, skupują zawsze na czwar-

tkowych targach, w każdym tygodniu w Tłustem ustalonych, że zatem ich stosunki handlowe raczej w Tłustem, jak w Zaleszczykach wiążą i że przez odłączenie gminy Torskie liczącej 1822 dusz z okręgu sądowego Zaleszczyckiego z ludnością 34.602 głów i przeniesienie do okręgu sądowego w Tłustem mającego 31.669 mieszkańców, te obydwie okręgi sądowe pod względem liczby mieszkańców będą zrównane.

Ponieważ podane przez petentów powody zbadac i opinię c. k. Rządu i władzy autonomicznej zasięgnąć należy, przeto komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy i obszaru dworskiego w Torskiem o wyłączenie jej z okręgu sądowego w Zaleszczykach i przydzielenie do okręgu sądowego w Tłustem, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia swego sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Myślenickiego Wydziału powiatowego o uporządkowanie nadpłaty w podatkach w 40 gminach tego powiatu. Sprawozdawca poseł Kapri ma głos.

Przedtem jednak udzielam głosu p. Lassockiemu celem ogłoszenia rezultatu skrutynium z wyboru do komisji gorzelnianej.

Sprawozdawca p. Lassocki (czyta): Głosujących 78, absolutna większość 40.

Jednogłośnie wybrani pp.:

Czajkowski,

Gross,

Jaworski,

Stadnicki Stanisław,

Starowiejski,

dalej otrzymał p. Rosenstock 77 głosów a p. Stadnicki Jan 75 głosów.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani do komisji gorzelnianej. Głos ma p. Kapri.

Sprawozdawca p. br. Kapri (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Myślenickiego Wydziału powiatowego o uporządkowanie nadpłaty w podatkach przez 40 gmin tego powiatu.

Wysoki Sejmie!

Członkowie około 40 gmin powiatu Myślenickiego nadpłacili w latach 1881, 1882 i 1883 — jak twierdzi petycja Wydziału powiatowego — znaczne kwoty w podatkach, i tak n. p. opodatkowani jednej gminy Pćim 3.165 zł., które nadpłaty dotychczas po 4 latach wyrównane nie zostały; co więcej, muszą opodatkowani dalej płacić podatki bieżące, pomimo, że im znaczne zwroty należą się.

Rażąca ta niesłuszność ma powód swój jak twierdzi Wydział powiatowy Myślenicki, w niedolności i niechęci organów, które w zastępstwie c. k. Urzędu podatkowego w Myślenicach ściągają podatki od poszczególnych członków gminy — a które nie umieją lub nie chcą obliczenia dokładnego przeprowadzić, ażeby nadpłaty poczynione wyrównać, co na szkodę opodatkowanych wychodzi. A że c. k. Urząd podatkowy przez lat cztery nie zajął się tą sprawą i nie uporządkował jej, jakbyto jego obowiązkiem było, przeto udaje się Myślenicki Wydział powiatowy z prośbą, ażeby Wysoki Sejm wyjednał u c. k. Rządu załatwienie co rychlejsze tej sprawy, tyle krzywdzącej opodatkowanych tak znacznej ilości gmin powiatu Myślenickiego.

Komisyja petycyjna uznając w zupełności słuszność prośby w petycji Myślenickiego Wydziału powiatowego zawartej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Myślenickiego Wydziału powiatowego odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i rychłego odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, upraszam Izby o przystąpienie na mocy dzisiejszej uchwały do uzupełniającego wyboru komisji jubileuszowej. Na skrutatorów zapraszam pp. Rozwadowskiego Bolesława, Kuczowskiego, ks. Kopycińskiego, Augustynowicza, Skrzyńskiego.

Upraszam o zbieranie kartek, a nim skrutynium będzie ukończone, przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie z petycji Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie przyspieszenia ana-

lizy wódek słodzonych oddanych w roku zeszłym do rozbioru. Sprawozdawca p. Rosner ma głos. (Sprawozdawca p. Rosner czyta);
Ls. 547.

Wysoki Sejmie!

Aby się przekonać, czy panowie kupcy Ramias i Englard sprzedający w swych koncesyjonowanych sklepach słodzone wódki, takowe z fabryk uprzywilejowanych wspomniane napoje na gorąco wyrabiane pobierają; zakupiłem w obecności wydelegowanego przez Świetne c. k. Starostwo c. k. urzędnika dwie flaszki słodzonych wódek w sklepie pana Ramiasa a dwie w sklepie pana Englarda, z których każdą sprzedający swoją pieczęcią a c. k. urzędnik urzędową opieczętował.

Takowe oddane zostały Świetnemu c. k. Starostwu z prośbą, aby poddane zostały analizie chemicznej, przytem złożyłem należytość przepisaną po 8 zł. od flaszki, razem 32 zł. aw.

Świetne c. k. Starostwo wysłało wyż wspomniane osiem flaszek do Krakowa do analizy dnia 16. Marca 1886 r., od tego dnia upłynęło jeden rok, osiem miesięcy i 17 dni, i żadnej wiadomości, pomimo że z góry za analizę zapłaciłem i kilkakrotnie o rezultat upraszałem, nie otrzymałem.

Upraszam, aby Wysoki Sejm raczył uzyskać u Wysokiego Rządu, aby ta sprawa po tak długim przeciągu czasu załatwioną została.

Komisyja petycyjna, z uwagi, że w razie zachodzących wątpliwości, czy sprzedawane w handlach słodzone trunki są propinacyjnemi lub nie, kwestya ta w myśl rozporządzenia minist. stanu z dnia 25. Lutego 1864 L. 2040, przez chemiczną analizę zbadaną być winna, z uwagi dalszej, iż w myśl rozporządzenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27. Kwietnia 1867 L. 24350 rozbiór chemiczny zakwestyonowanych trunków słodzonych nawet najbliższy ukwalifikowany aptekarz lub prowizor skutecznie może, z uwagi dalszej, że jak to ze sprawozdania komisji administracyjnej z dnia 19. Stycznia 1887 L. S. 1065/87 Alegat Nr. 174 wynika, petent już raz się żalił na przewłokę w przeprowadzeniu analizy wódek zakwestyonowanych, z uwagi wreszcie, że w razie gdyby badanie chemiczne wykazało, że handlarze Ramias i Englard w Lisku zamiast trunków słodzonych chemicznie fabrykowanych, sprzedają istotnie

trunki propinacyjne, wszelka przewłoka analizy zakwestyonowanych wódek, naraża petenta jako właściciela propinacji na znaczne materialne szkody i straty; komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić:

Petycę Edmunda hr. Krasickiego odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i rychłego odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdanie z petycji Edmunda Münzgera król. węg. mierniczego na Węgrzech o wyjednanie u c. k. Rządu przeniesienia petenta do Królestwa Galicyi w charakterze geometry ewidencyjnego. Sprawozdawca p. Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. Rosner (czyta):

Wysoki Sejmie!

Od 25. Września 1863, przeto przeszło 24 lat zostaje pokornie podpisany obecnie jako węg. król. mierniczy przy pomiarach katastralnych we Węgrzech.

Mimo tak długiego czasu nie ukoła się we mnie ani na jotę tęsknota za mym rodzinnym krajem (Galicyą), srogi los dotknął w pokorze podpisanego tem więcej, o ile że nie miałem szczęścia przed laty równo z innymi kolegami być przeniesionym do Galicyi.

Przed dwoma lub trzema laty wniósł w pokorze podpisany podanie do Ministerstwa Skarbu we Wiedniu o łaskawe przeniesienie z powodu tęsknoty za mym ukochanym krajem rodzinnym do katastru ewidencyjnego w Galicyi, lecz niestety i tą razą dostałem odmowną odpowiedź.

Obecnie wniósłem znowu podanie o przeniesienie mnie do Galicyi, zastrzegając się gdyby na razie nie było posady wakującej zanotowania mnie na posadę, która w przyszłości będzie wakować.

Na podstawie tu z całą prawdą wypowiedzianego faktu, ośmielam się do stóp Wysokiego Sejmu odnieść i równocześnie najusilniej błagać Wysoki Sejm raczy łaskawie u c. k. Rządu przeniesienie mnie do mego ukochanego kraju rodzinnego wyjednać.

Gyöngyös dnia 6. Grudnia 1887.

Edmund Münzger
węg. król. mierniczy.

Według odczytanej petycji prosi Edmund Münzger o wyjednanie u c. k. Rządu przeniesienia do Królestwa Galicyi w charakterze geometry ewidencyjnego.

Z uwagi, że w myśl najwyższego rozporządzenia z dnia 6. Października 1860 r. tudzież rozp. Miuisterstwa stanu z dnia 8. Grudnia 1860 Nr. 268 dz. p. p. do badania kwalifikacji kompetentów na posady geometrów ewidencyjnych, tudzież do mianowania kompetentów na wakujące posady jedynie c. k. Rząd jest powołanym, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić:

Nad petycją Edmunda Münzgera o wyjednanie przeniesienia petenta do Galicyi w charakterze geometry ewidencyjnego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zwracam uwagę szanownego pana sprawozdawcy, by petycji nie odczytywał, tylko odnośny referat. Upraszam o dalszy punkt porządku dziennego, jest nim: Sprawozdanie z petycji gminy Stasiówka powiatu Ropczyckiego o uwolnienie od obowiązku płacenia mesznego na rzecz każdorazowego proboszcza rzymsko-katolickiego w Gumniskach. Sprawozdawca poseł Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. Rosner (czyta):

L. sej. 217/l. pet. 148.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Stasiówki pow. Ropczyce, o zwolnienie od obowiązku płacenia mesznego na rzecz każdorazowego proboszcza rzymsko-katolickiego w Gumniskach.

W myśl przepisu §. 16 ustawy z dnia 27. Maja 1873 r. N. 253 Dz. ust. i rozp. krajowych należą wszystkie sprawy dotyczące zindemnizowania i zreluowania mesznego w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do kompetencji c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Ponieważ przeto Sejm krajowy nie jest właściwym do dochodzenia i badania tej kwestyi, na jakiej podstawie niektórzy właściciele

realności w gminie Stasiówka położonych, meszne po części w naturze, po części w gotówce na rzecz każdorazowego rzymsko katolickiego proboszcza w Gumniskach uiszczają, i czy pobór ten mesznego przez każdorazowego rzym. katol. proboszcza w Gumniskach od niektórych mieszkańców gminy Stasiówka jest w ogóle w ustawie uzasadnionym lub nie; ponieważ dalej Sejm krajowy również nie jest powołanym do badania dalszej kwestyi, o ile zażalenia petentów przeciw rzym.-kat. proboszczowi w Gumniskach o mniemanie nieprawidłowy pobór mesznego są ugruntowane lub nie, gdyż w myśl powyżej powołanej ustawy krajowej i ta okoliczność w pierwszym rządzie przez c. k. Namiestnictwo dochodzoną być winna, komisya petycyjna wnosi:

Petycję gminy Stasiówka w sprawie zwolnienia od obowiązku uiszczania mesznego na rzecz każdorazowego rzym. kat. proboszcza w Gumniskach, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisijnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje sprawozdanie z petycji gminy Stanisławia dolnego, w sprawie wyłączenia 22 gospodarstw z gminy Stanisławia górnego, a wcielenia ich do gminy Stanisławia dolnego. Sprawozdawca poseł Strasser ma głos.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

L. sej. 72/1. pet. 42.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Stanisławia dolnego, w sprawie wyłączenia 22 gospodarstw z gminy Stanisławia górnego, a wcielenia ich do gminy Stanisławia dolnego.

Wysoki Sejmie!

Gminy Stanisław górny i dolny stanowią jedną gminę katastralną, a osobne gminy administracyjne.

W r. 1884 wniosła gmina Stanisław dolny prośbę do Wydziału powiatowego w Wadowicach o ustalenie przynależności 20 włościan osiadłych na gruntach wchodzących w skład gminy Stanisławia górnego, a położonych w obrębie gminy Stanisław dolny, a względnie o zarządzenie słusznego rozkładu ciężarów gminnych przez tych 20 włościan ponosić się mających.

W skutek tej prośby orzekł Wydział powiatowy uchwałą z dnia 25/9 1884 l. 1932, że powyższpomnieni włościanie mają przynależeć do gminy Stanisławia górnego.

Na rekurs gminy Stanisławia dolnego, zniósł Wydział krajowy orzeczeniem z dnia 23/1 1885 l. 640 powyższą uchwałę Wydziału. pow, polecając mu zarazem, by sprawę oddzielenia od gminy Stanisławia górnego 20 gospodarstw, należących wprawdzie do gminy Stanisławia górnego, lecz położonych w obrębie gminy Stanisławia dolnego, starał się załatwić w sposób podany w myśl §. 2. ustawy gminnej, w szczególności zaś, by zavezwał obie Reprezentacje gminne, by sprawę połączenia się obu tych osad w jedną gminę administracyjną wzięły pod obradę i uchwałę.

Orzekając bowiem o przynależności właścicieli pomienionych gospodarstw, przekroczył Wydział powiatowy swój zakres działania, a gdyby szło tylko o zmianę granic, to i w takim razie spawa ta należy do pełnej Rady powiatowej, a nie do Wydziału powiatowego.

W r. 1886 wniosła gmina Stanisław dolny prośbę do Namiestnictwa i Starostwa o przyłączenie do tej gminy 22 gospodarstw do związku gminy Stanisławia górnego należących.

Na prośbę tę oznajmiło Starostwo reskryptem z dnia 5/1 1887 l. 18.960 Zwierzchności gminnej, że żądane przydzielenie tylko na podstawie postanowień §§. 4 i 40 ust. gminnej nastąpić może.

W załatwieniu wniesionego przeciw tej rezolucji rekursu Zwierzchności gminnej Stanisławia dolnego, zatwierdziło Namiestnictwo reskryptem z dnia 14/6 1887 l. 23.798 powołaną rezolucję c. k. Starostwa, o ile takową odmówiono żądaniu o bezpośrednie zarządzenie przyłączenia rzeczonych gospodarstw do związku gminy Stanisławia dolnego, zmodyfikowało jednak dalszą część rzeczonych rezolucji w ten sposób, że wyłączenie wymienionych 22 gospodarstw w obrębie gminy Stanisławia dolnego położonych, ze związku gminy Stanisławia górnego i przyłączenia ich do związku gminy Stanisławia dolnego, może nastąpić tylko na mocy ustawy krajowej w myśl §. 3 ust. gm. albowiem akta i mapa katastralna wykazują, że rzeczone 22 gospodarstwa wraz z należącymi do nich gruntami i budynkami położone są w obrębie gminy

Stanisławia dolnego w pośród gruntów i budynków do tej gminy należących i w znacznym oddaleniu od właściwej granicy terytoryalnej między wymienionymi obydwoma gminami, a należą od dawnych czasów do związku gminy Stanisławia górnego, a zatem stanowią część tej ostatniej gminy terytoryalnie od niej oddzieloną, czyli osadę do związku gminy Stanisławia górnego należącą, a w gminie Stanisławiu dolnym położoną.

Zarazem poleciło Namiestnictwo Starostwu, by poinformowało odpowiednio Zwierzchność gm., aby wcześniej poczyniła kroki w celu wyjednania rzeczonyj ustawy krajowej.

Załączona petycja — do której dołączono także powyż powołane orzeczenie Namiestnictwa nosi datę 20. lutego 1887, a została wniesioną dnia 21 Listopada 1887.

W petycji tej żali się Zwierzchność gminna na rezolucję Starostwa z dnia 5. Stycznia 1887 l. 18.960, podnosząc, iż w niniejszym wypadku nierozchodzi się o zmianę granic administracyjnych między gminami Stanisławiem górnym a dolnym, tylko o uznanie pomienionych włościan za przynależnych do gminy Stanisławia dolnego, a względnie zobowiązanie tychże do solidarnego ponoszenia z tą gminą ciężarów gminnych i prosi o poparcie jej rekursu wniesionego do Namiestnictwa przeciw powyż wspomnianej rezolucji c. k. Starostwa.

Gdy rekurs Zwierzchności gminnej w Stanisławiu dolnym wniesiony przeciw rezolucji Starostwa z 5. Stycznia 1887 l. 18.960 został załatwiony orzeczeniem Namiestnictwa z 14. Czerwca 1887 l. 23.798, a żądane wyłączenie z gospodarstw tylko na mocy ustawy krajowej nastąpić może, komisya petycyjna zaś dla braku aktów przedmiotowych stanowczego wniosku postawić nie może — przeto wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję do l. s. 72 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyjnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje sprawozdanie komisji podatkowej z petycji

stowarzyszenia tkackiego w Błażowej o wzięcie go w opiekę przed władzą skarbową z powodu niesłusznego wymiaru wygórowanych podatków. Sprawozdawca poseł Płaziński ma głos.

Sprawozdawca p. Płaziński (czyta):

L. s. 35.

Sprawozdanie

komisji podatkowej o petycji stowarzyszenia tkackiego w Błażowej, o wzięcie takowego w opiekę przed władzą skarbową, która mu wymierza niesłuszne i wygórowane podatki.

Wysoki Sejmie!

Dyrekcya szkoły i towarzystwa tkaczy w Błażowie żali się przeciwko władzy podatkowej I. instancyi, że ta wymierza stowarzyszeniu tkackiemu wygórowane podatki bez względu na obowiązujące ustawy, a to wymierzając podatek zarobkowy i dochodowy wbrew przepisom ust. z d. 27. Grudnia 1880. (Dz. p. p. Nr. 151).

Według §. 1. tej ustawy zmieniającej zasadę wymiaru podatku dochodowego, według patentu cesarsk. z dnia 29. Października 1849. (Dz. p. p. Nr. 439) mają być wszelkie w myśl ustawy z d. 9. Kwietnia 1873 (Dz. p. p. Nr. 70) rejestrowane, tudzież i inne na podstawie własnej pomocy (Selbsthilfe) oparte nieregistrowane samoistne stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze (tj. stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe, dalej stowarzyszenia konsumcyjne, produktów surowych magazynowe, budownicze, kasy zaliczkowe itd.), które swój zakres działania według zatwierdzonych statutów na członków stowarzyszenia ograniczają, chociaż od nienależących do stowarzyszenia pieniądze pożyczają lub towary kupują, mają być uwolnione zupełnie od podatku zarobkowego (§. 4) podatek zaś dochodowy wymierza się w następujący sposób:

a) od czystego dochodu nie przewyższającego kwoty złotych 300 a. w. nie wymierza się żadnego podatku dochodowego;

b) jeżeli czysty dochód 300 zł. przynosi, wymierza się za pierwszy 1.000 zł. $\frac{3}{10}$, za drugi tysiąc $\frac{5}{10}$, a dopiero wyższe kwoty podlegają całkowitemu opodatkowaniu patentem ces. z d. 29. Października 1849, normowanemu.

Aby uwidocznic dokładnie różnicę wymiaru podatku dochodowego według patentu z r. 1849 i według ustawy z r. 1880, niech posłuży następujący przykład:

Według patentu z r. 1849 czysty dochód od przedsiębiorstw temuż podatkowi podlegających wynosi 5% zatem np. od dochodu zł. 600 wynosić będzie zł. 30 oprócz dodatków — według ustawy z r. 1880 od dochodu złotych 600 wynosić będzie podatek dochodowy $\frac{3}{10}$ powyższego podatku, zatem tylko zł. 9 oprócz dodatków.

Nadto uwzględnić należy tę ważną i kardynalną różnicę, że gdy według patentu z roku 1849, nie uwzględnia się przy wymiarze podatku dochodowego, ani wydatków administracji, ani też procentów opłacanych od pożyczonych obcych kapitałów do przedsiębiorstwa, to według ustawy z r. 1880 mają być od dochodu bilansem wykazanego przy stowarzyszeniach wyżej wymienionych potrącone:

a) zyski bilansem wykazane z lat poprzednich;

b) dochody czyste z gruntów i budynków należących do stowarzyszenia;

c) stałe płace i remuneracje pobierane przez pojedynczych członków stowarzyszenia naczelników tegoż lub członków rady nadzorczej za usługi oddane stowarzyszeniu;

d) procenta od obcych kapitałów użytych do przedsiębiorstwa z wyjątkiem kapitałów hipotekowanych na posiadłościach realnych przedsiębiorstwa;

e) te kwoty dochodu, które z powodu zużycia inwentarza albo materiału do przedsiębiorstwa potrzebnego lub innych strat odpisane zostały, albo też do utworzenia własnych osobnych funduszy (amortyzacyjnego, rezerwowego) itd. użyte zostały.

Tymczasem w zażaleniu stowarzyszenia tkackiego jest wyrażone, iż od czystego zysku tegoż stowarzyszenia w r. 1883: zł. 357 ct. 40 wymierzono podatku dochodowego 94 zł. 14 ct. zarobkowego 13 zł. 17 $\frac{1}{2}$ ct. — w r. 1884: 176 zł. 44 ct. wymierzono podatku dochodowego 38 zł. 33 ct. zarobkowego 25 zł. 13 ct. — w r. 1885: 154 zł. 27 $\frac{1}{2}$ ct. wymierzono podatku dochodowego 106 zł. 14 ct. zarobkowego 26 zł. 54 ct. — w r. 1886: 233 zł. 44 ct. wymierzono podatku dochodowego 123 zł. 32 ct. zarobkowego 25 zł. 71 ct., a w r. 1887 wymierzono podatku dochodowego 91 zł. 35 ct. zarobkowego 26 zł. 79 ct. do tego jeszcze dodano nadwyżkę w podatku zarobkowym za czas od 1883 do 1886 zł. 13 ct. 97.

Z zestawienia tego okazuje się, że władza podatkowa I. instancyi wymierza stowarzyszeniu

tkaczy podatek dochodowy i zarobkowy na zupełnie mylnej i niewłaściwej podstawie, albowiem według ustawy z r. 1880 podatek dochodowy i to tylko za r. 1883, w którym to roku dochód czysty 357 zł. 40 ct. był wykazany, winien być wymierzony w kwocie 5 zł. 40 ct. za inne zaś lata, w których czysty zysk niżej 300 zł. się okazuje, podatek dochodowy wcale wymierzony być nie mógł.

Gdy nadto stowarzyszenie tkaczy w Błażowej na wniesione cztery rekursa przeciwko niewłaściwemu wymiarowi podatku żadnej nie otrzymało odpowiedzi a podatek na niewłaściwej podstawie corocznie bywa wymierzany, przeto komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zażalenie stowarzyszenia tkackiego w Błażowej o wymierzanie podatku dochodowego i zarobkowego na niewłaściwych i niesłusnych podstawach, odstępuję się c. k. Rządowi do zbadania i dalszego odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyjnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam pp. skrutatorów o ogłoszenie uzupełniającego wyboru komisji do wniosku Marszałkowskiego.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński (czyta):

Głosujących 91. Absolutna większość 46. Jednomyślnie wybrani: JE. ks. arcybiskup Morawski, ks. biskup Issakowicz i ks. biskup Solecki.

JE. hr. Marszałek. Ci członkowie Sejmu są tedy wybrani do tej komisji. Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji Hipolita Dolińskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych w Ohladowie, o udzielenie emerytury lub posady.

W zastępstwie posła Dr. Zolla głos ma członek komisji szkolnej p. Romańczuk.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):
L. 241/pet. 172.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Hipolita Dolińskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych w Ohladowie o udzielenie emerytury lub posady.

Wysoki Sejmie!

W powyższej petycji twierdzi petent, iż skutkiem słabości została mu przez c. k. Radę

szkolną okręgową w Sokalu od 1. Września 1886 wstrzymaną płaca, iż jest bez posady, bez mieszkania, bez utrzymania, a wszelkie prośby jego do władz szkolnych, zwłaszcza do c. k. Rady szkolnej krajowej są dotąd bezskuteczne.

Komisya szkolna nie może przypuścić, ażeby się rzecz tak miała, jak w petycyi jest przedstawioną, bo za słabość nauczyciel nie może być pozbawiony stałej posady, którą przedtem otrzymał. Muszą tu więc inne zapewne zachodzić przyczyny — na wszelki jednak sposób zbadanie tej sprawy nastąpić może jedynie przez c. k. Radę szkolną krajową.

Komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę b. nauczyciela w Ohladowie, Hipolita Dolińskiego odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego (czyta): sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Julii Selingerowej, byłej kierowniczkii szkoły wydziałowej w Tarnopolu, o dodatek, któryby się równał półtora rocznej kwocie z płacy, którą pobierała jako kierowniczką; tudzież z petycyi Rozalii Pisarczukowej, byłej nauczycielki szycia, o wynagrodzenie za naukę szycia w szkole ludowej w Dublanach.

Sprawozdawca p. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk (czyta):

L. 488 i 544/pet. 392 i 444.

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyi Julii Selingerowej, b. kierowniczkii szkoły wydziałowej w Tarnopolu, o dodatek, któryby się równał półtorarocznej kwocie z płacy, którą pobierała jako kierowniczką (L. 488/pet. 392) tudzież o petycyi Rozalii Pisarczukowej, b. nauczycielki szycia o wynagrodzenie za naukę szycia w szkole ludowej w Dublanach (L. 544/pet. 444).

Wysoki Sejmie!

W obydwóch petycyach przytoczone są okoliczności, których zbadanie należy wyłącznie do zakresu działania c. k. Rady szkolnej krajowej.

W petycyi pierwszej przytoczony jest nadto cały szereg skarg przeciwko władzom szkolnym, w które Sejm krajowy żadną miarą wdawać się nie może.

Komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Julii Selingerowej, b. kierowniczkii szkoły wydziałowej w Tarnopolu, o dodatek, któryby się równał półtorarocznej kwocie z płacy, którą pobierała jako kierowniczką — tudzież petycyę Rozalii Pisarczukowej, b. nauczycielki szycia o wynagrodzenie za naukę szycia w szkole ludowej w Dublanach — odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego (czyta): Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Kołaczycach, o wyznaczenie remuneracji dla nadetatowej siły nauczycielskiej; tudzież z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Zamarstynowie, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły.

Sprawozdawca p. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk (czyta):

L. 298/pet. 227.

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Kołaczycach, o wyznaczenie remuneracji dla nadetatowej siły nauczycielskiej (L. 298 pet. 227), tudzież o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Zamarstynowie o zreorganizowanie tamtejszej szkoły (L. 400/pet. 394).

Wysoki Sejmie!

Sprawa poruszona w obydwóch powyższych petycyach należy wyłącznie do atrybucyi c. k. Rady szkolnej krajowej, jako władzy wykonawczej. Okoliczności przytoczone w petycyi jednej i drugiej, są bardzo ważne, wymagają jednak poprzedniego zbadania, szczególnie w sprawie szkoły ludowej w Zamarstynowie, którą tamtejsza Rada szkolna miejscowa pragnęłaby mieć zamienioną na szkołę czteroklasową.

Komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Kołaczycach, o wyznaczenie remuneracji dla nadeta-

towej siły nauczycielskiej (L. 298/pet. 227), oraz petycję Rady szkolnej miejscowej w Zamarstynowie o zreorganizowanie tamtejszej szkoły (L. 490/pet. 394), odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, iż otrzymałem telegram od JE. Ministra Dunajewskiego, który odczytam (czyta):

„Upraszam o łaskawe wyjednanie u Wysockiego Sejmu urlopu do końca sesyi.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem urlopu JE. Ministrowi Dunajewskiemu do końca tegorocznej sesyi sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie złożonej do łaski marszałkowskiej interpelacji.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):
L. S. 960.

Interpelacja

do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Namiestnika Filipa Zaleskiego, jako komisarza rządowego.

Podpisani mają zaszczyt zapytać się:

1. Czy doszło do wiadomości Wysokiego c. k. Rządu, że w wielu gminach górskich powiatów Nowy Sącz i Grybów, znajduje się w każdej gminie po kilkanaście do wyżej dwudziestu rodzin do tego stopnia biednych, że ci górscy mieszkańcy pożywiają się tylko jałowym suchym owsianym plackiem i takimi ziemniakami, którym często brak soli i mleka, dla braku środków materyalnych i zarobku w miejscu lub najbliższej okolicy, podczas gdy okrycie ich stanowi na każdą głowę licząc: pojedyncze płócienne ubranie na całą zaś rodzinę łącznie, parę obuwia i wełniana siermięga;

2. Czy wiadomo Wysokiemu c. k. Rządowi, że do tak ubogich gmin zaliczają się w powiecie Sądeckim gminy: Barnowiec, Łączne (ruskie), Składziste, Roztoka mała, Roztoka wielka, Ła-

bowiec, Uchryn, Kotów i Krzyżówka itd. w Grybowskiem zaś Berest, Czyrna, Czarna, Bincarowa, Królowa ruska i wiele innych;

3. Czy nie wiadomo Wysokiemu c. k. Rządowi, aby podobny stan ubóstwa istniał także w innych powiatach kraju, wzdłuż stoków i na tychże, gór karpackich położonych;

4. Jak zbiory ziemiopłodów w ogóle w górskich okolicach kraju w r. b. wypadły, a mianowicie, czy nie ma uzasadnionej obawy, by skutkiem długo trwających deszczów w czasie późniejszych zniw, ziemiopłody uległy częściowemu lub zupełnemu zniszczeniu, skutkiem czego w nieuniknionem następstwie głód, nakoniec

5. Czy Wysoki c. k. Rząd nie uważa za stosowne podać przez zarządzenie publicznych robót wywymienionym gminom pomocnej ręki, niemniej obmyśleć na przyszłość środki zaradcze niesienia pomocy tam, gdzie potrzeba uzasadniłą się okaże, oraz środki ku poniesieniu dobrobytu mieszkańców górskich w ogóle?

Lwów d. 19. grudnia 1887.

Władysław Żuk Skarszewski.

Uderski, ks. Dr. Kopyciński, Waygart, Kapri, Bobczyński, Borkowski, Rogoyski, Mazaraki, Mroczkowski, Korytowski, Fruchtman, ks. Sawa, Koziobrodzki, Wasilewski, Rosner, Biliński, Romanowicz, Brykczyński, Szeptycki, Weigel, Struszkiewicz, Sicyński, Michałowski, Mieroszowski, Żywicki, Lenartowicz, Kowalski, Ochrymowicz, Kaczała, Merunowicz, ks. Dr. Spis, Gniewosz w. r.

JE. hr. Marszałek. Interpelację tę będę będę miał zaszczyt przesłać JE. Namiestnikowi. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, który został złożony do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

L. s. 958.

Wniosek.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, iżby zarządził co należy w tym celu:

1. aby wszelkie roboty, wykonywane przez państwowe jak również i prywatne ze skarbu publicznego subwencyonowane koleje żelazne w kraju, rozdawane były przez miejscowe dyrekcye ruchu i przedsiębiorstwom krajowym;

2. aby wszelkie budowy wykonywane w Galicyi z ramienia Ministerstwa wojny poruczane były przedsiębiorstwom krajowym;

3. aby wszelkie wyroby rękodzielnicze na potrzeby c. k. wojsk, stale załogujących w kraju, mogły być dostarczane przez rękodzielników i przemysłowców krajowych; aby dostawy wojskowe oddawane były nie jednemu, lecz większej ilości przedsiębiorstw, i aby w kraju założone zostały komisye mundurowe a przynajmniej tymczasowo komisye odbiorcze.

We Lwowie, 19. Grudnia 1887.

Uderski
wnioskodawca.

Kapri, ks. Kopyciński, Ochrymowicz, Bereźnicki, Rosner, Gross, Simon, Waygart, Czerekawski, Goldman, Bobczyński, Rogoyski, Siczynski, Romanowicz, Mroczkowski, Fruchtmann, Lenartowicz, Skałkowski, Merunowicz.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiego wniosku złożonego do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):
L. s. 959.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i niżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu realności n. p. poniżej 300 zł. wartości.

Lwów dnia 19. Grudnia 1887.

Lenartowicz
wnioskodawca.

St. Tarnowski jun., Roman Potocki, Wernicki, Weigel, Wł. Koziembrodzki, A. Zborowski, Skałkowski, Siczynski, ks. Kopyciński, Kowalski, Stan. Badeni, Fruchtmann, Wł. Sapieha, ks. Sawa, Gorecki, Struszkiewicz, Wasilewski, Horszard, Małecki, Kapri, Łoziński, Żuk Skarszewski, Rey, Romanowicz, Kuczkowski, Tyszkiewicz, Mazaraki, Stan. Polanowski, Stan. Jędrzejowicz, Weissman, Gorayski, T. Merunowicz, Zoll, Hausner, Bolesł. Rozwadowski, Starowiejski, Strasser, Płaziński, Kochanowski, Szeptycki, Mikołaj Wolański, Artur Potocki, Tyszkowski, Borkowski, J. Gnoiński, Gniewosz, Gross, Wład. Wolański.

JE. hr. Marszałek: Wnioski te są dostatecznie poparte, postąpię z nimi według regulaminu.

Posiedzenie następne jutro o godzinie 11. z rana. Porządek dzienny raczy odczytać p. sekretarz.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 5. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 20. Grudnia 1887 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1888.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia kredytu w rubr. X. poz. 12 preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1888.

Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Uderskiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie:

a) rozdawania przedsiębiorstwom krajowym robót przy kolejach państwowych jakoteż przy kolejach subwencyonowanych ze Skarbu Państwa;

b) poruczania przedsiębiorstwom krajowym robót wykonywanych w Galicyi z ramienia c. k. Ministerstwa wojny;

c) w przedmiocie dostaw wyrobów rękodzielniczych dla c. k. armii w kraju konsystującej, założenia w kraju komisyj mundurowych a przynajmniej komisyj odbiorczych.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem w przedmiocie prawa nakładania w gminach dodatków do podatków i innych opłat nienależących do tej kategorii.

Sprawozdawca p. Starowiejski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych ra rok 1886.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym.

Sprawozdawca p. Łubieński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyj:

a) rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej ludowej w Bobiatynie na szkołę etatową.

b) zarządu szkoły filialnej w Raciechowicach o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową;

- c) przełożenia gminy izraelickiej w Strzeliskach nowych o zreorganizowanie szkoły ludowej na czteroklasową;
- d) rady szkolnej miejscowej w Zubrzy o przeistoczenie etatowej jednoklasowej szkoły na etatową dwuklasową;
- e) rady szkolnej miejscowej w Prusach, o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową;
- f) rady szkolnej miejscowej w Moszczanicy Niżnej o przeistoczenie szkoły na etatową.

Sprawozdawca p. Małecki.

- 8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Hołyń o pozwolenie używania surowicy dla bydła.
Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha.
- 9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Wieliczki, proszącej o poparcie prośby wniesionej do c. k. Namiestnictwa o zniesienie pewnej części położonego

kondyktu na czynsz dzierżawny z propinacyi w rocznej kwocie 14.575 zł. na pokrycie zaległych należności szkolnych.

Sprawozdawca p. Płaziński.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej:

- a) z petycji Towarzystwa politechnicznego w sprawie rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei;
- b) z petycji Ludwika Korybuta Jakubowskiego o polecenie wypłacenia mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 zł.

Sprawozdawca p. Kapri.

JE. hr. Marszałek. Upraszam wybranych panów do komisji jubileuszowej, a zatem i wybranych na dzisiejszem posiedzeniu ks. biskupów, by się raczyli teraz zaraz zebrać w mojem biurze celem ukonstytuowania się.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec o godz. 2. minut 52.)